

Klasa robotnicza Wielkopolski potępia sprawców warszawskich ekscesów

Wiadomości o ekscesach na ulicach Warszawy wzbudziły wielkopolskich robotników. Wczoraj w kilku zakładach pracy w Poznaniu i województwie odbyły się spontaniczne masówki, podczas których załogi fabryk wyrażały zdecydowane potępienie organizatorów i czynnych uczestników awantur.

W stołowej Poznańskiej Fabryki Wodociągów i Gazowni zawiązano na ścianie wielkie, na przedzie wypisane hasła: „Praca, nauka, spokój!”, „Załoga „Powogazu” żąda ukarania inspiratorów nieodpowiedzialnych awantur!”, „Oczyszczyć partię z syjonistów!”. O godz. 14 stołówek wypełnili pracownicy.

Tadeusz Matelski przedstawił w skrócie znany z doniesień prasowych przebieg wypadków. Wspomniał o protestach robotników warszawskich akcentując, że protesty te kierują się przeciwko tym, którzy nie chcą zrozumieć, iż wysiłek wszystkich ludzi pracy służy m. in. temu, aby młodzieży akademickiej stworzyć jak najlepsze warunki nauki.

Odczytano następnie projekt rezolucji. Powiedziano w niej:

„Nie pozwolimy, aby prawa i wolność w naszym kraju były nadużywane przez wrogie i nieodpowiedzialne elementy dążące do wykorzystania studentów dla brudnych, egoistycznych interesów. Zwracamy się do studentów myślicyńskich patriotycznie i trzeźwo, aby odcięli się od mściwości i swa postawą dali przykład przywiązania do klasy robotniczej, z której przecież większość się wywodzi, a tym samym do Polski Ludowej. Równocześnie domagamy się wyłączenia surowych wniosków w stosunku do rozrabiającej garstki młodzieży oraz do ich moralnych inspiratorów i opiekunów”.

Rezolucję przyjęto jednogłośnie, podpisali ją w imieniu załóg przedstawiciele Samorządu Robotniczego, POP, koła ZMS i dyrekcji. (wb)

Również wczoraj w Wielkopolsko-Lubuskich Zakładach Przemysłu Cukierniczego „Gołana” odbyła się masówka, na której potępiono warszawskie ekscesy.

Z wybrakami grupy warszawskich studentów zapoznali zebranych S. Łuczak, Podkreślił on, że wobec takich poczyną nie można pozostać obojętnym.

Z kolei głos zabrała Bożena Gołan. W swojej wypowiedzi stwierdziła ona m. in. „My kobiety — matki, potępiamy tego rodzaju awantury”. Domagała się także, by na miejscu studentów biorących udział w ekscesach, znalazła się na wyższych uczelniach młodzież, która naprawdę chce się uczyć.

„Nie możemy się zgodzić z postępowaniem części młodzieży warszawskiej” — rozpaczał swoje wystąpienie T. Kłotach. I on również wyraził pełną aprobatę dla wypowiedzi B. Gołan. Podobne stanowisko załóg przedstawiciel ZMS — L. Hędrzak.

Podczas masówki robotnik z kotłowni T. Bartkowiak odczytał projekt rezolucji, w której stwierdza się m. in.:

„W pełni solidaryzujemy się z aktywnym społeczeństwem — politycznym i kulturalnym, potępiającym nieodpowiedzialne wybryki i ekscesy. Nie pozwolimy na zakłócanie ładu i porządku publicznego, aby dorobek całej klasy robotniczej był negowany, aby próbowano mieć

wśród naszego narodu. Dlatego też kategorycznie domagamy się wyciągnięcia surowych konsekwencji w stosunku do organizatorów uczestniczących w ekscesach awantur, jak również w stosunku do ich rodziców”.

Na zakończenie rezolucji czytamy:

„Załoga nasza pragnie pracować, budować i brać czynny udział w pomnażaniu majątku narodowego, dlatego nie możemy pozwolić na przeszkadzanie nam i naszemu społeczeństwu w spokojnej i uczciwej pracy”.

Rezolucję przyjęto długimi oklaskami. (a)

W ub. sobotę i poniedziałek do Komitetu Powiatowego w Gnieźnie zwracali się aktywnie i wyrażali swoje niezadowolenie z gnieźnieńskich zakładów pracy prosiąc o informację i wyjaśnienie na temat zajść na Uniwersytecie Warszawskim.

Dlatego też wczoraj w hali wagonowni PKP odbył się

Dokończenie na str. 2

25 rocznica walk BCH

Uroczysty koncert w Warszawie

Przez kilka tygodni odbywały się w całym kraju obchody z okazji 25 rocznicy podjęcia przez Bataliony Chłopskie — wielką organizację zbrojną polskiego ruchu oporu — walk w obronie eksterminowanej przez hitlerowskich okupantów ludności Zamojszczyzny.

Ukoronowaniem tych obchodów był uroczysty koncert zorganizowany w poniedziałek przez Naczelny Komitet ZSL w Teatrze Polskim w Warszawie.

Brat J. Krasickiego wśród młodzieży Starego Miasta

Na wczorajsze spotkanie młodzieży ZMS-owskiej dzielnicy Stare Miasto przybył brat Jan Krasickiego, Wiktor Krasicki. Spotkanie to odbyło się w związku z obchodami 25-lecia ZWM w Sali Wielkiej Pałacu Kultury.

Wiktor Krasicki barwnie opowiadał o swoim bracie, jego nawiązkach, upodobaniach, cechach charakteru. Młodzież wypełniała salę słuchając opowieści z dużym zainteresowaniem, a gorącymi oklaskami wyrażała zarówno swoją sympatię dla mówcy jak i gorące uznanie dla bohaterskiego Jana Krasickiego. (wb)

Oświadczenie KC KPZR

Agencja TASS ogłosiła następujące oświadczenie Komitetu Centralnego KPZR: po wysłuchaniu sprawozdania delegacji KPZR dotyczącego wyników konsultatywnego spotkania partii komunistycznych i robotniczych, KC KPZR zaaprobował działalność delegacji i zajęte przez nią stanowisko we wszystkich omawianych na spotkaniu zagadnieniach.

KC KPZR uważa, że spotkanie konsultatywne miało doniosłe znaczenie. Było wyrazem i rozwinięciem głównej tendencji w międzynarodowym ruchu komunistycznym — tendencji do zespolenia tego ruchu na zasadach marksizmu-leninizmu i międzynarodowego proletariackiego. Spotkanie nie było także manifestacją ożywiającej komunistów wspólnej woli wzmaganą wysiłków w celu udaremnienia agresywnych planów reakcji imperialistycznej i zapewnienia nowych zwycięstw sprawy pokoju, demokracji, niezawisłości narodowej i socjalizmu.

Spotkanie wykazało skuteczną rolę konsultacji, na gruncie zasad równości i koleżeńskości w miarę poglądów KC KPZR uważa, że demokratyczne formy przygotowania międzynarodowej rady, nakreślone na spotkaniu konsultatywnym,

stwarzają odpowiednią podstawę do uzgodnienia ocen i wniosków, do koordynacji działań wszystkich oddziałów międzynarodowego ruchu komunistycznego w interesie rozwiązania wspólnych problemów.

KC KPZR solidaryzuje się całkowicie z wnioskiem spotkania konsultatywnego, że przeprowadzenie narady odpowiada interesom każdej partii komunistycznej i całego międzynarodowego ruchu komunistycznego, jak również interesom zespolenia wszystkich sił do walki przeciwko imperializmowi.

Kierując się postanowieniami zawartymi w komunikacie o spotkaniu konsultatywnym, KC KPZR uczyni wszystko co od niego zależy, by przygotować pomyślnie i przeprowadzić naradę przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych. (PAP)



POZNAN
ŚRODA
13
MARZEC
1968

Wydanie ABC
Nr 62 (7488)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

V Zjazd PZPR
Zalogi meldują:

KŁODAWA
PĄTNÓW
GŁUCHOWO

Dodatkowa produkcja górników, energetyków i rolników

Na apel robotników Śląska i poniedziałkowe wezwanie załóg HCP, Huty Aluminium w Koninie oraz Chodziejskich Zakładów Porcelany i Porcelitu, wzywające do uczczenia czynem V Zjazdu Partii, odpowiedziały załogi kopalni Soli w Kłodawie i Elektrowni w Pątnowie oraz Kombinatu PGR w Głuchowie.

Górnicy z Kłodawy postanowili przedterminowo zrealizować tegoroczne, planowe zadania i wydobyć dodatkowo w bieżącym roku 15 tys. ton soli. Prace trwają już także na 13 tys. roboczogodzin przy wykonywaniu prac społeczno-u-

żytecznych: budowy zbiornika, basenu kąpielowego, urządzaniu ogródków działkowych, wznoszeniu przedszkola w Kłodawie itp. Biali górnicy zobowiązali się ponadto do przeprowadzenia blisko 4 tys. roboczogodzin przy budowie nowych obiektów kopalnianych i szybu nr 2, miynowni, kruszarki i workowni. Dzięki temu te niezwykle ważne i istotne urządzenia, dla dalszego wzrostu wydobywa soli ruszą znacznie wcześniej, niż przewidywały plany, bo już 1 lipca br.

Na masówce załogi eksploatacyjnej Pątnowa — czołowej inwestycji energetycznej naszego okręgu, która daje już państwu pierwszą produkcję, postanowiono zwrócić szczególną uwagę na oszczędność paliwa. Zobowiązano się obniżyć jednostkowe zużycie tak zwanego paliwa umownego o 3 gr na 1 kWh w skali rocznej, co stanowiłoby bezdługo oszczędność w przeliczeniu na surowce około 26 tys. ton brunatnego węgla.

Obniżony zostanie również o 0,4 proc. wskaźnik zużycia energii elektrycznej na potrzeby własne Elektrowni. Dzięki temu krajowa sieć otrzyma z Pątnowa do końca br. dodatkowo ilość energii o łącznej wartości ponad 2 miliony zł.

W czynie społecznym energetycy z Pątnowa rozbudują m. in. własny ośrodek wypoczynkowy w Ślesinie w pow. konińskim oraz urządzają obiekty socjalne na terenie Elektrowni. (zet)

Do czynu dla uczczenia V Zjazdu włączyli się również pracownicy Kombinatu PGR w Głuchowie, którzy zobowiązali się dostarczyć dodatkową produkcję o wartości 30 milionów zł. i wykonać prace społeczne szacowane na 420 tys. zł.

Osiągną oni już w tym roku wskaźnik planowany na 1970 r. w produkcji zwierzęcej, ho-

Stołeczny program eksportowy

Problemy rozwoju eksportu stołeczny — w świetle wytycznych XI Plenum KC partii — były we wtorek tematem plenarnego posiedzenia Komitetu Warszawskiego PZPR.

W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KW — Józef Kępa, uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Bolesław Jaszczuk.

Podstawą do głębszej i rzeczowej dyskusji był: doręczony wcześniej uczestnikom plenum obszerny referat egzekutywy KW oraz zagajenie sekretarza KW — Alojzego Karkosza. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 13 bm. będzie zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady śniegu. Temperatura bez większych zmian. Wiatry słabe i umiarkowane.

76 pirackich nalotów na DRW

Agencja France Presse podała, że we wtorek lotnictwo USA ponownie przystąpiło do bombardowania okolic stolicy DRW. Po godz. 15.15 czasu lokalnego w Hanoi było słychać detonację bomb. Następnie okazało się, że samoloty USA zbombardowały miasteczko Con Hue, w odległości 7 km na północ od Hanoi.

W poniedziałek lotnictwo amerykańskie przeprowadziło 76 pirackich nalotów na DRW.

Ludowo-wyzwoleńcze siły zbrojne Wietnamu południowego — jak podaje Agencja „Wyzwolenie” — w ciągu 8 dni wyeliminowały z walki w prowincji Gia Dinh ponad 1000 żołnierzy USA. Zestrzelono 3 helikoptery oraz zdobyto wielką ilość broni i materiałów wybuchowych.

Jak podają agencje zachodnie ostatniej nocy w Wietnamie południowym siły wyzwolenie ostrzelały z moździerzy trzy pozycje wojsk reżimowych w prowincji Phuoc Long położonej 125 km na północny wschód od Sajgonu wzdłuż granicy z Kambodżą. Do żańskich walk doszło w poniedziałek na terenach górskich odległych 40 km od wielkiej bazy amerykańskiej Da Nang. Odrzuciły USA straciły tam w atakach dwóch żołnierzy a w rannych — 29.

PAP

Nowy konkurs

„Młodzież o teatrze”

Co sądzicie o teatrze, jak odbieracie aktualnie grane na naszych scenach sztuki, jak rozumiecie zadania i funkcje teatru. Z tymi pytaniami zwracamy się do młodzieży szkolnej w konkursie na recenzję teatralną z poznańskich przedstawień. O konkursie tym organizowanym przez „Głos” wspólnie z Teatrem Polskim w Poznaniu piszemy na stronie 3. Tam też znajdują czytelnicy regulamin konkursu i listę nagród.

Czekamy na Wasze recenzje, na Was czekają cenne nagrody.

Manchester Utd. już w Polsce

Wyspiarze optymistami przed dzisiejszym meczem

Zamiecie śnieżne, które w poniedziałek od wczesnego rana szalało nad Krakowem uciechło na krótko przed godziną 15.30 — jak gdyby pozwalając brytyjskiej „caraveli” na spokojne lądowanie na podkrakowskim lotnisku w Balicach. Na pokładzie tego specjalnego samolotu przylecieli piłkarze Manchester United na rewanżowy mecz z Górnikiem Zabrze.

Drużyna angielska przybyła do Krakowa w najsilniejszym swoim składzie — jedynie bez Denisa Lawa. Kontuzja w dalszym ciągu nie pozwoliła słynnemu napastnikowi Manchesteru na udział w meczu rewanżowym.

Zapytany przez przedstawiciela PAP Matt Busby na temat składu, w jakim drużyna angielska wyśtała w rewanżowym meczu — odpowiedział: „przywiozłem 16 piłkarzy, ale o definitywnym ustawieniu drużyny zdecyduję na krótko przed meczem”. Na pytanie jaki przewiduje wynik rewanżowego spotkania słynny manager odpowiedział: „W żadnym sporcie, a zwłaszcza w piłce nożnej, nie ma pewników ani proroków. Wierzę w swój zespół, ale... może się zdarzyć, że Górnik wygra spotkanie — nawet w stosunku, jaki będzie mu potrzebny na zakwalifikowanie się do finału bez barażowego spotkania”.

Całkiem przeciwnie „przepowieda” ukoronowany ostatnio na wyspach brytyjskich włączeniem do słynnego gabinetu figur woskowych przez madame Tussaud — Best. Odpowiada on dumnie: Górnika pokonamy 3:0.

Słynny Bobby Charlton twierdził: Jesteśmy przygotowani na ciężką walkę. Sądymy że będzie ona ostra, ale w granicach fair play. Wygra? Sam chciałbym już wiedzieć — a przewidywać nie odważyłbym się za żadne skarby.

Strzelec drugiej bramki na Old Trafford — Kidd mówi: Jestem po raz pierwszy w Polsce o której wiele słyszałem i czytałem. Wysoce cenię również waszych wybitnych sportowców a do nich zaliczam także piłkarzy Górnika. Pokazali się oni w pierwszym meczu z jak najlepszej strony i jestem przekonany, że na swoim boisku w lepszym stopniu zademonstrują swoje umiejętności. Tak więc mecz zapowiada się niezwykle ciekawie.

Mauritius niepodległym państwem

Po 158 latach panowania brytyjskiego mała wyspa na Oceanie Indyjskim Mauritius uzyskała we wtorek niepodległość. Z tej okazji na wyspie zorganizowano specjalne uroczystości, w których miała wziąć udział oficjalna przedstawicielka królowej Elżbiety — księżniczka Aleksandra. Wizyta księżniczki została jednak odwołana z powodu trwającego na wyspie od kilku tygodni stanu wyjątkowego.

Na Mauritiusie mieszka około 780 tys. osób w tym połowa pochodzenia indyjskiego, 125 tys. mułmańców i 220 tys. kreolów.

Głównym towarem eksportowym wyspy jest cukier, który stanowi 94 proc. rocznego eksportu. Mauritius posiada też znakomite warunki klimatyczne, co daje podstawę do rozwoju turystyki.

Dotychczasowy gubernator brytyjski wyspy sir John Shaw Rennie został mianowany pierwszym gubernatorem generalnym, oficjalnym reprezentantem korony brytyjskiej.

Władze w kraju objęła partia niepodległości, której przewodniczą sir Seewoosagur Ramgoolam został premierem. Mauritius wchodzi w skład Brytyjskiej Wspólnoty Narodów. (PAP)

Klub „X” - inwalidom

„Klub X” założony w r. 1966, na terenie Kliniki Ortopedycznej Akademii Medycznej w Poznaniu jest jedyną w Polsce świetlicą inwalidów z zorganizowaną eksperymentalną wycieczką w Polskę. Inwalidzi z inicjatywy Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem. Gospodarzami klubu są pensjonariusze kliniki, a gośćmi b. pacjenci. W czasie spotkań klubowych inwalidzi, którzy przeszli już proces rehabilitacji i powrócili do pracy zawodowej, dzielą się swymi doświadczeniami, opowiadają o nowym, czynnym życiu, które stało się ich udziałem. Działalność towarzysząca umacniała życie klubowe, organizowaniem ciekawych imprez oraz wycieczek krajoznawczych. Co tydzień odbywają się w klubie pogadanki i filmy poświęcone rehabilitacji w życiu codziennym. (PAP)

Łacina w 104 liceach

W 104 liceach ogólnokształcących — na ogólną liczbę 863 szkół tego typu w kraju — prowadzona jest w br. w klasach pierwszych obowiązkowa nauka łaciny. Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego kuratoria zezwoliły 70 liceom, którym nie można było zapewnić nauczycieli języków zachodnioeuropejskich, na prowadzenie obowiązkowej nauki języka łacińskiego (obok języka rosyjskiego), według dotychczasowego programu nauczania i wymiaru godzin.

W przyszłym roku szkolnym wdrażać oświatowe w okręgach krajoznawczych, warszawskim i poznańskim zamierzają zorganizować tydzień próby, w kilku liceach naukę greki, jako przedmiotu obowiązkowego. Pozwoliłoby to odpowiednio przygotować kandydatów na studia w zakresie filologii klasycznej. (PAP)

Plenum 70 ZNP

Wyniki reformy nauczania w szkołach podstawowych

Wczorajsza plenarna konferencja Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego poświęcono ocenie dotychczasowych wyników reformy nauczania w szkołach podstawowych.

Według tej oceny — ustawa o reformie szkolnej została organizacyjnie w pełni wprowadzona w życie w naszym województwie. Nie znaczy to jednak, że wkroczyła ona również praktycznie w codzienne życie szkoły. Zgodnie z założeniami organizacyjnymi reformy mamy tylko szkoły dwupokojowe: 811 szkół z klasami od I do IV oraz 1535 szkół pełnych ośmioklasowych. Te ostatnie bardzo często nie mają jednak warunków do pełnej realizacji reformy; mają za mało nauczycieli i zbyt lekcyjnych, niedostateczny ze-

staw pomocy naukowych, prowadzą lekcje w klasach połączonych.

Bardzo dobrze przedstawia się u nas sprawa dokształcania nauczycieli. Obecnie w województwie mamy 52,8 procent nauczycieli z tzw. dodatkowymi kwalifikacjami (w Poznaniu około 70 procent) co znacznie przewyższa przeciętną normę krajową.

Niestety, niepokoić może — bardzo wyraźnie w ostatnich dwóch latach — spadek wyników nauczania. Byliśmy w krajowej czołówce — jesteśmy poniżej średniej krajowej. Niewątpliwie zastrzeżenie klasyfikacji i zaobserwowanie nauczycieli do dokształcania się, nie może być jednak dostatecznym usprawiedliwieniem.

Zapobiec tej sytuacji mogło by niewątpliwie upowszechnienie nowoczesnych metod nauczania, które niestety są jak dotąd w przeważającej większości naszych nauczycieli i kierowników szkół zupełnie niepopularne. (wch)

Uroczysty koncert

Dokończenie ze str. 1

BCh nie zostały uznane ani przez rząd londyński ani przez delegaturę za samodzielną formację wojskową.

Bataliony Chłopskie reprezentowały inną koncepcję walki z wrogiem niż dowództwo Armii Krajowej.

Mówca przypomniał wydarzenia na Ziemi Zamojskiej, które stały się bezpośrednią przyczyną podjęcia przez BCh walki.

Zwycięstwa Armii Radzieckiej w walce z hitlerowskim najazdem za cieszyli współdziałanie BCh z Gwardią Ludową i Armią Ludową, a także z partyzantką radziecką.

Z przyczyn ideowo-politycznych, których celem była walka z okupantem i walka o Polskę Ludową w szeregach BCh, występowało coraz szerzej przeciw rozkazom o scaleniu z AK. Duża część oddziałów BCh nie podporządkowała się tym rozkazom.

Doświadczenia walki z lat okupacji wykazały, że ognisty patriotyzm, zjednoczony naród walczący o swą wolność, w obrobie swej egzystencji jest niezwyciężoną siłą.

Mówca potępił agresję USA w Wietnamie oraz knowania odwo-towców i rewizjonistów zachodnio-niemieckich.

W imieniu dowódców i żołnierzy Batalionów Chłopskich i całego ZSL — Czesław Wycech złożył na ręce obecnych na uroczystościach przedstawicieli Frontu Wyzwolenia Narodowego Wietnamu wyrazy poparcia i jak najlepsze życzenia dla walczącego Wietnamu.

W zakończeniu Cz. Wycech powiedział: „Tak jak przed laty w walce z wrogiem, wycieczmy w codziennej pracy nasze wysiłki, by rozwijała się i umacniała nasza ludowa ojczyzna. Jej siła jak i potęga wszystkich krajów socjalistycznych jest najpewniejszym gwarantem powstrzymania zbrodniczych planów imperializmu”.

Drugą część uroczystości wypełniło porywające widowisko „Piękna nasza Polska cała” — w wykonaniu Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. (PAP)

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

GOŁOS WIELKOPOLSKI ABC 13 III 1968 Nr 62 (7488)

Przeciwko zakłócaniu porządku

Narada aktywu społeczno-politycznego stolicy

W poniedziałek odbyła się narada aktywu społeczno-politycznego stolicy poświęcona omówieniu problemów związanych z ostatnimi wydarzeniami na Uniwersytecie Warszawskim i niektórych innych uczelniach stolicy oraz wywoływaniem awanturami na ulicach Warszawy i zakłócaniem porządku publicznego w mieście.

Referat poświęcony tym problemom wygłosił I sekretarz KW PZPR Józef Kępa.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, jak bierali głos przedstawiciele warszawskich zakładów pracy i instytucji, wyższych uczelni i placówek naukowych, oraz młodzieży. Z całą ostrością wyrażali oni swoje oburzenie i potępienie dla organizatorów i aktywnych uczestników manifestacji i awantur na ulicach stolicy wymierzonych przeciwko władzy ludowej i polityce partii oraz zakłócających porządek i ład społeczny w mieście.

Zabierający głos wyrażali gorące poparcie dla polityki kierownictwa partii, wyrażając jednocześnie zapewnienie, że organizacje partii nie stolicy, zakładów i instytucji, całe załogi powitają w Związku partii nowymi osiągnięciami.

Pracujemy i będziemy pracowali dla dobra naszej ojczyzny, pracować i po to aby młodzież akademicka mogła się uczyć, zdobywać

wiedzę i zawód — podkreślali przedstawiciele stołecznych załóg. Nie możemy się jednak zgodzić aby grupa studentów — wicherzycieli politycznych odrywała całą młodzież akademicką od zajęć, aby podburzała ją przeciwko naszej partii. Takim poczynaniem przeciwstawiamy się i będziemy z całą konsekwencją przeciwstawiać się i nadal.

Z obrad ZW ZMW

Dorobek i zadania organizacji młodej wsi

Wczoraj — z udziałem sekretarza KW PZPR Jerzego Zasady, przedstawicieli WK ZSL i ZG ZMW — odbyło się plenum Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej, poświęcone ocenie działalności organizacyjnej w Wielkopolsce.

Sekretarz ZW ZMW Wincetyna Rogowska przytoczyła w wygłoszonej referacie wiele interesujących przykładów do brej działalności kół ZMW z powiatów: gnieźnieńskiego, wolsztyńskiego i pleszewskiego. W powiatach tych oceniono działalność 67 kół ZMW.

W czasie dyskusji mówiono o osiągnięciach organizacyjnych, podnoszono sprawę współpracy z młodzieżą starszą, znalezienia atrakcyjniejszych niż dotychczas form działania Związku, aby bardziej zainteresować życiem organizacji samodzielnymi już młodymi rolnikami czy młode gospodynie.

W wyniku dyskusji podjęto uchwałę zalecającą podejmowanie różnorodnych form działalności organizacyjnej, a szczególnie dążenie do dalszego rozwoju kół ZMW w Wielkopolsce.

W dyskusji zabierał także głos sekretarz KW Jerzy Zasada który omówił bieżące zadania gospodarce i polityczne. Zebrani napiętnowali ponadto sprawców zająć warszawskich. Podkreślano m. in., że wielkopolska młodzież jest oburzona iż synowie i córki ludzi piastu

W dyskusji domagano się także wyciągnięcia konsekwencji zarówno w stosunku do organizatorów i aktywnych uczestników awantur, jak również w stosunku do ich rodziców. Organizacje partyjne z za-kładów pracy i instytucji — wskazywano w czasie narady — gotowe są na każde wezwanie, aby przeciwstawić się wszelkim i jakimkolwiek działaniom zmierzającym do osłabienia siły i jedności narodu i całej partii. (PAP)

jących wysokie stanowiska, po trafili występować przeciwko władzy ludowej, która dała im i ogółowi studentów możliwość kształcenia się. Dyskutanci zwracali uwagę na konieczność zwiększenia na uczelniach liczby młodzieży robotniczej i chłopskiej. (emp)

Kolejne ekscesy nieodpowiedzialnych elementów

W poniedziałek miały miejsce dalsze zajścia na ulicach warszawskich, spowodowane przez nieodpowiedzialne elementy, te same, które 8 i 9 bm. były organizatorami gorszych ekscesów w naszej stolicy.

W dniu tym z samego rana kolportowane były wśród młodzieży akademickiej, a także wśród uczniów szkół średnich ulotki wzywające do wzięcia udziału w wiecu na terenie Uniwersytetu Warszawskiego.

Od około godz. 11-tej zaczęły gromadzić się na terenie Uniwersytetu Warszawskiego i w pobliżu niego grupy młodzieży, wśród której widziało się dużą ilość wyrostków. Rozpoczęły o godz. 12-tej wiec w audytorium Maximum miał przebieg względnie spokojny. W jego toku pokazała część obecnych wyraziła swoją dezaprobatę dla anarchistycznych ekscesów z 8 bm. Inni usiłowali nadal podniecać nastroje i występować przeciw władzom uczelni. Równocześnie na szeregu wydziałach toczyły się normalne zajęcia.

We wszystkich uczelniach wyższych Warszawy odczytane zostały w poniedziałek apele rektorów oraz organizacji młodzieżowych, w których wyjaśniono prowokacyjny sens organizowanych w środowisku akademickim zajęć oraz wzywano do zachowania spokoju i postawy obywatelskiej. Na uczelniach — w Akademii Medycznej, na Politechnice Warszawskiej, w SGPiS trwały normalne zajęcia.

Klasa robotnicza Wielkopolski potępia sprawców warszawskich ekscesów

Dokończenie ze str. 1

wiec, w którym wzięło udział ponad 300 kolejarzy z gnieźnieńskiego węzła. Po wysłuchaniu informacji na temat wy-bryków i zająć w Warszawie wielu robotników z oburzeniem mówiło o wyczynach cór-ek i synów wysoko postawio-nych osób ze stolicy. Stanisław Boński, Kazimierz Bialecki, Wiesław Kaczmarek oraz przewodniczący ZZ ZMS — Jerzy Grześkowiak, w ostrych słowach potępił wystą-pienia studentów domagając się ukarania ich rodziców, którzy nie potrafili odpowiednio wychować swoich dzieci.

Następnie zebrana na wiecu załoga gnieźnieńskiego węzła PKP uchwalila rezolucję solidaryzującą się z klasą robotniczą Warszawy. Czytamy w niej:

„Nigdy nie zgodzimy się z tym, by grupy wicherzycieli przeszkadzały nam w pracy, dopuszczaly się chuligańskich wybryków na uczelniach i ulicach naszych miast. W interesie naszych dzieci, żądamy przykładnego ukarania tych, którzy podburzają je prze-

ciwko ładowi i porządkowi społecznemu, odrywając je od nauki. Pracujemy m. in. dlatego aby nasze dzieci mogły się uczyć w dobrych warunkach i wychowywać na pracowitych, sumiennych i miuujących swoją ojczyznę obywateli”.

Na koniec kolejarze złożyli pod rezolucją swoje podpisy. (jet)

Kto został okradziony?

Komenda Miejska i Powiatowa MO w Koszalinie prosi osoby, które przebywały na wczasach w Mielenie i Sarbinowie, pow. Koszalin, w 1967 r. i którym skradziono z domków campingowych, aparaty fotograficzne, zegarki, elektryczne golarki, a nie zgłaszały o tym MO o pisemne zawiadomienie Komendy Miejskiej i Powiatowej MO w Koszalinie przy ul. Jedności nr 5 o tym, gdzie i jakie przedmioty zostały skradzione z podaniem opisu tych przedmiotów.

PAP

nych wystąpień w różnych częściach miasta.

Awanturnicy przewrócili samochód na ul. Karowej, połamali ławki na pobliskim skwerze. Uzbójone w kije i kamienie grupy zaatakowały milicjantów. Prze-wrócono 2 samochody milicyjne. W tunelu trasy W-Z uszkodzono radiowóz MO. Kierowca samochodu został ciężko ranny. Przy dworcu Śródmieście podpalono budkę milicyjną. Zaatakowano 3 grupowania ORMO. Zdemolowano kino „Kultura”, wybito szyby w wielu sklepach. Zniszczono szereg wystaw i gablot. Organa MO uderzyły dalsze szkody. 27 milicjantów odniosło przy tym obrażenia. Rannych jest 8 ORMO-wców i kilkunastu aktywistów społecznych.

W toku akcji zaprowadzania porządku organa milicyjne zatrzymały ogółem około 300 osób. Po-bieżna, wstępna kontrola tożsamości zatrzymanych wykazuje iż tyl-ko około trzydziestu spośród nich to studenci. Przeważająca więk-szość to element chuligański. In-dziej bez stałego zatrudnienia, wie-lu przybyłych spod Warszawy. Nie-stety — fakt niezwykle zastanawia-jący i smutny — sporo jest wśród zatrzymanych uczniów.

Wszyscy winni czynnego udziału w tych chuligańskich ekscesach będą pociągnięci do odpowiedzialności. Władze porządkowe zdecydowane są zastosować wszystkie środki dla zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa na ulicach sto-licy. (PAP)

Zambrowskiego, syna Romana Zambrowskiego, Katarzynę Werfel, córkę Romana Werfela, córkę profesora PAN-u Marję Petrusiewicz, Henryka Szaife-ra, syna cenzora z Urzędu Kon-troli Prasy, Adama Michnika, syna starszego redaktora w „Książce i Wiedzy”, dalej stu-dentów Blumsztajna, Rubin-steina, J. Dojczewskiego, Ma-riana Alstera, Irenę Grudziń-ską, córkę wiceministra leśnic-twa Jana Grudzińskiego i in-nych. Część tych organizato-rów spotykała się w klubie „Babel” przy Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym Ży-dów.

Właśnie ci ludzie, wykorzy-stując zrozumiałe i naturalne dla naszej młodzieży zamiło-wanie i przywiązanie do tra-dycji narodowej kultury i de-mokracji, chcieli zakłócić od-powiedzialną patriotycznie więź między społeczeństwem i władzą ludową, tak ważną dla rozwoju demokracji socjali-stycznej w naszym kraju.

Nie możemy jednak po-wstrzymać się w tym miejscu od gorzkiej refleksji, że ujawnienie genyzy i tła, które za-rysowałyśmy wyżej, było obo-wiązkiem ideowo-politycznej dyskusji wewnętrznej przede wszystkim na terenie Uniwer-sytetu Warszawskiego, dysku-sji która powinna być prze-prowadzona już dawno. Nie doszłoby wtedy do zorganizowanego w służbie obcym intere-som starcia między polskimi studentami i polską milicją.

Do studentów Uniwersytetu Warszawskiego

młodzieży studiującej potrze-buje stałego kontaktu z wła-dzami uczelnianymi i wiedzy o tym, co dotyczy jej bezpo-srednio. Dlatego między innymi młodzież powinna być in-formowana przez władze uni-wersyteckie o powodach zarzą-dzeń dyscyplinarnych, jeżeli podejmowane one są w sto-sunku do osób z jej grona. Nie stało się to w wypadku Adama Michnika i Henryka Szaife-ra.

Komentarz do wypadków, o których z bólem piszemy, nie może obyć się bez zarysowa-nia i wskazania bezpośrednich inspiratorów i organizatorów.

Nie jest dla nikogo politycz-nie zorientowanego tajemnicą so-jusz zawarty między pań-stwem Izrael i Niemiecką Re-publika Federalną, sojusz, któ-ry szczególnie wyraziście od-słaniał się przed nami w ostat-nich latach. Z sojuszu tego wynikały oczywiście nie tylko usługi NRF dla Izraela, ale i odwrotnie. Te usługi Izraela i sjonizmu dla NRF ujawniły się w podjętej szerokiej kam-panii, która z jednej strony ma wystawić świadectwo mo-ralności współczesnym wła-dzom NRF i oczyścić je z ich hitlerowskiej, zbrodniczej prze-szlchości, a z drugiej strony zo-tychdyć prowadzoną przez na-ród polski walkę podziemną z hitlerowskim okupantem i przerzucić na naród polski od-powiedzialność za wymordo-wanie 6 milionów Żydów w o-

bozach koncentracyjnych. Ta kampania próbuje równocze-snie podważyć autorytet kie-rownictwa politycznego Polski Ludowej, a przede wszystkim autorytet Władysława Gomułki, który jest uosobieniem je-dynie słusznej polityki międ-zynarodowej, określającej miejsce i bezpieczeństwo Pol-ski w świecie. Sjonisci w Pol-sce podjęli to zamówienie po-lityczne NRF tym chętniej, że nie mogą darować Władysła-wowi Gomułce trafnej z punk-tu widzenia pokoju światowe-go i interesów Polski oceny agresji Izraela na państwa a-rabskie w czerwcu ub. roku.

Podjętą realizację takiego zadania sjonisci w Pol-sce chcieliby przeciwstawić w pierwszym rzędzie intelektu-alistów i młodzież naczelnym nakazom patriotycznej od-powiedzialności za Polskę Ludo-wą. Od dawna obserwujemy wysiłki podejmowane w tym właśnie kierunku.

Kto to są ci ludzie? W stosunku do ostatnich bo-lesnych wypadków w Warsza-wie trzeba wśród ich rzeczywi-tych sprawców wyróżnić tych, co je inspirowali i tych, co je organizowali.

Wśród inspiratorów znajdzie-my tych samych ludzi, którzy ponoszą faktyczną odpowie-dzialność za błędy i nieprawo-rządności okresu stalinowskie-go. Oni usiłowali w latach 1956—1958 wykołcić dynamikę

patriotyczno-socjalistyczną pol-skiego społeczeństwa w tam-tym okresie. Ponieważ te usi-łowania dzięki postawie kie-rownictwa Polskiej Zjednoczo-nej Partii Robotniczej spełzły na niczym, ludzie ci już otwar-cie przeszli z pozycji socjali-stycznych na pozycje nacjona-lizmu sjonistycznego. Wśród tych ludzi warto wymienić na przykład Stefana Staszewskie-go, który w okresie minionym dał się poznać w sposób wyso-ce uciążliwy wsi polskiej.

Ludzie tego pokroju weszli w łatwy kontakt z tymi wy-izolowanymi środowiskami, których polityczne zaślepienie rzuciło w pośrednie lub bezpo-srednie występowanie się anty-polskiej polityce NRF. Jest nim na przykład Stefan Kisie-lewski, który choćby zupełnie niedawno na łamach prasy amerykańskiej „proponował” Polsce nawiązanie współpracy z obecnym rządem NRF i za-atakował politykę de Gaulle’a wobec państw socjalistycz-nych.

Metryka polityczna inspi-ratorów przesadziła skład oso-bowy grupy organizatorów de-monstracji. Rozgoryczenie zbankrutowanych politycznie i służących złej sprawie ojców w sposób zgnębny wychowało ich rodzinne i duchowe pot-omstwo.

W grupie organizatorów znajdujemy więc Antoniego

Doskonallymy eksport

Ma import to do siebie, że występuje w nierozłącznym duecie z eksportem. Stara to prawda, że po to, by sprowadzać, trzeba jednocześnie wywozić — w dobre szybkiego rozwoju gospodarczego potwierdza się w pełni. Obróty handlu zagranicznego mają szczególne znaczenie dla gospodarki krajów średnich, do jakich zalicza się Polska. Tym bardziej przeto ważna jest sprawa utrzymywania w równowadze naszego bilansu handlowego.

Lata ostatnie nie przyniosły na tym polu zjawisk niepokojących. Rok 1967 na przykład zbilansowaliśmy dzięki wpływom, uzyskanym z usług (głównie transport morski). Nie zadłużyliśmy się więc. Ale niestety, nie dotrzymaliśmy wskazań planu, zgodnie z którymi nadwyżka importu nad eksportem miała wyrazić się tylko kwotą około 260 mln zł dewizowych; w rzeczywistości import przewyższył eksport (dane GUS) o 420 mln zł dewizowych. Zrozumiałe, że nie możemy sobie nadal pozwolić na tak znaczne rozbieżności.

Ponad dwa lata temu na V Plenum dokonano gruntownego przeglądu czolowych problemów polskiego handlu zagranicznego. Zapadły wówczas ważne decyzje; miejsce mało wyrazistych meldunków o wpływach z obrotów z zagranicą oraz o aktywizacji tych obrotów — poczęły zajmować informacje na temat opłacalności i efektywności eksportu. Podjęto szereg środków, związanych z dokonaniem odpowiednich przeliczeń i ograniczaniem wywozu nieopłacalnego, ustanowiono system bodźców, mających na celu pobudzenie inicjatyw i zjednoczenia, dyrekcji przedsiębiorstw i zakładów — do rozwijania opłacalnej produkcji eksportowej. Ostatnio, na XI Plenum, Komitet Centralny partii ponownie omawiał sprawy handlu z zagranicą. Dokonano oceny tego, co zostało w ciągu minionych dwu lat zrobione, a zarazem nakreślono nowe kierunki działania.

Tempo wzrostu naszych obrotów z zagranicą nie jest złe. Realizowana jest też na ogół prawidłowo dyrektywa szerszego rozwoju handlu z krajami socjalistycznymi. Uzyskano ponadto w ostatnich latach korzystniejsze proporcje pomiędzy rozmiarami importu i eksportu. Co więcej, zadania eksportowe roku 1967 wykonano z nadwyżką. A jednak szczegółowa analiza, dokonana w toku XI Plenum, ujawnia szereg mankamentów naszego handlu zagranicznego.

Co prawda wykonaliśmy go balnie plan eksportu roku 1967, lecz maszyny i urządzenia nie stanowiły, jak to było zaplanowane, 39,5 procent wartości wywozu lecz jedynie 36,3 procent; surowców wysłałimy o 1 procent więcej niż

zamierzono, artykułów rolnospożywczych o 1,4 procent więcej, a towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego także prawie o 1 procent więcej.

Za owymi niewielkimi różnicami kryją się znaczne kontyngenty surowców, czy produktów rolnospożywczych; co po cięgi za sobą określone skutki, dla gospodarki na dłuższą metę niepożądane.

Główną przeto słabością naszego handlu zagranicznego po zostaje niedostateczne tempo zmian struktury eksportu. Najbardziej opłacalny jest wywóz maszyn i urządzeń; a właśnie na tym polu nadal nie wykonujemy zamierzeń. Problem nabiera obecnie zasadniczego znaczenia, w związku ze zmianami na rynku towarowym wewnątrz naszego kraju oraz na tle tendencji obserwowanych czy to w łonie obozu socjalistycznego, czy pośród państw stowarzyszonych w EWG, czy też w innych krajach kapitalistycznych o silnie rozwiniętej gospodarce.

Te i inne względy — jako że handel zagraniczny to mechanizm skomplikowany — przemawiają za pilną potrzebą przebudowy struktury polskiego eksportu; maszyny i urządzenia muszą w naszym wywozie zająć dominującą pozycję. To nie jest żadne widzi-misie, to jest ekonomiczna konieczność.

XI Plenum KC rozważało przyczyny zbyt wolnych zmian w tym zakresie. Przede wszystkim stwierdzono, iż nasz przemysł rozwijany był dotychczas w zestrojeniu z potrzebami kraju; nie mamy przedsiębiorstw, organizowanych czy budowanych wyłącznie dla potrzeb eksportu. Częstość możliwości zbytu za granicą pewnych maszyn i urządzeń ograniczone są też koniecznością kierowania ich do zakładów w kraju. Liczne przekroczenia inwestycyjne, niejednokrotnie opóźniają oddawanie do użytku obiektów, które mogłyby szybciej być włączone do podejmowania produkcji, znajdującej zbytu za granicą. Naturalnie, w grę wchodzi także sprawa atrakcyjności oferowanych przez nas maszyn i urządzeń, ich jakości, nowoczesności, znajomość potrzeb potencjalnych odbiorców, należąta organizacja sprzedaży. Nie można rów-

nież pomijać znaczenia tego, co przyjęło się określać mianem produkcji antyimportowej; powinna ona być pomocna w stałym poprawianiu bilansu polskiego handlu zagranicznego.

Zadecydowana została dalej idąca specjalizacja niektórych dziedzin produkcji; zakłady nastawione w znacznej mierze na eksport, postanowiono oddzielić od produkcji innej, którą lokować się będzie poza nimi. Eksporterzy mają też uzyskać pierwszeństwo w kwestii inwestycji, przydziału dewiz, kredytu, ułatwienia budowlane i kooperacyjne, pomoc centralnego zaplecza technicznego, poza tym rozważa się dalsze koncepcje łączenia i zrzeszania się przedsiębiorstw.

Trzy ministerstwa: handlu zagranicznego, przemysłu ciężkiego i przemysłu maszynowego, przygotowały wstępne wskazania dotyczące branż, czy zakładów, których rozwój powinien być ze względów eksportowych w pierwszej kolejności popierany. Nie znaczy to, by rezygnować z penetrowania możliwości zbytu za granicą np. naszych wyrobów dziewiarskich, obuwi, odzieży, bądź mebli. A poza tym nie wolno lekceważyć zamierzeń, zdających do bezwzględnie konieczności zwiększenia naszych możliwości eksportowych.

Można sądzić, że zwiększenie samodzielności przemysłu, zezwolenie mu na szersze bezpośrednie kontakty z rynkiem zagranicznym, jak to ma miejsce m. in. w przypadku „Cegielskiego” (ostatnio podobne uprawnienia uzyskały „Polfa” oraz Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego), także powinno przynieść dobre rezultaty.

I wreszcie niewątpliwie ważna sprawa opłacalności naszego eksportu. Jeszcze nie dokonano wszystkich obliczeń. Jeszcze też nie udało się całkowicie wyeliminować z obrotów towarów, których wywóz nie jest z tego punktu widzenia korzystny. Ale i na tym polu wiele zmieniło się na lepsze.

Podczas XI Plenum zapadła także decyzja o zwolnieniu w tym roku kolejnego, V Zjazdu PZPR. Wymiana poglądów na omawianym tu plenarnym posiedzeniu kierownictwa partii, była początkiem wielkiej dyskusji przedwyborczej na temat gospodarcze.

WIESŁAW PORZYCKI

„Młodzież o teatrze“

Ogłaszamy konkurs na recenzję

Wzorem ubiegłych lat z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru przypadającego 27 marca — redakcja naszego wspólnie z Teatrem Polskim w Poznaniu przy współudziale Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu ogłasza konkurs dla młodzieży szkolnej na recenzję ze spektakli Poznańskich Teatrów Dramatycznych bieżącego sezonu. Chcemy w ten sposób zachęcić młodzież szkół średnich, która stanowi przecież znaczny procent widzów poznańskich teatrów do formułowania na piśmie własnego sądu o sztukach i ich realizacjach, do aktywnego demonstrowania swego stosunku do teatru. Nie małą rolę w rozwoju filmu czy teatru wizerunek teatru w współczesnym świecie. Fakt podejmowania przez niego trudnych zadań artystycznych i ideowych, wymaga dziś widza nowego typu, w pełni świadomego, przygotowanego do odbioru różnorodnych, ambitnych form i treści spektakli. W opinii organizatorów konkursu takich widzów powinna dostarczyć teatrom przede wszystkim szkoła. Dlatego też właśnie do młodzieży adresujemy konkurs, spodziewając się wzorem lat ubiegłych ciekawych, świeżych, mówiących o tym, czym dla młodzieży jest teatr, co się im w nim podoba, czego od niego oczekują.

REGULAMIN KONKURSU

W konkursie mogą wziąć udział uczniowie wszystkich szkół średnich (także zasadniczych szkół zawodowych) z Poznania lub województwa. Warunkiem udziału w konkursie jest nadesłanie do 10 kwietnia (decyduje data stempla pocztowego na kopercie) recenzji omawiającej dowolnie wybrane przedstawienie Teatru Polskiego lub Nowego bieżącego sezonu. Z konkursu wyłączone są jedynie spektakle, których premiery odbyły się wcześniej, a które są jesz-

cze w eksploatacji, a więc „Tango” Mroźka i „Kram z piosenkami” Schillera oraz jedyna pozycja adresowana dla widzów dziecięcej — bajka pt. „Czerwone pantofelki” Andersena. Recenzje konkursowe winny być opatrzone imieniem i nazwiskiem uczestnika, adresem i informacją podającą nazwę szkoły i klasę. Materiał konkursowy nie powinien przekraczać objętości 3 stron maszynopisu. Prace pisane ręcznie muszą być czytelne, bez poprawek i skreśleń.

Jury, w skład którego wchodzi: Stanisław Hebanowski — kierownik literacki Teatru Polskiego w Poznaniu, Henryk Machała — aktor, prezes oddziału SPATiF, Izabella Hermanowska, nauczycielka polonistka, Olgierd Błażewicz, recenzent teatralny „Głosu” i Mieczysław Skąpski — kierownik Działu Społeczno-Kulturalnego „Głosu Wielkopolskiego”; ma do swej dyspozycji następujące nagrody dla autorów najciekawszych recenzji: 1 abonament na 10 kolejnych premier sezonu i 2 abonamenty na 5 premier poznańskich teatrów (ufundowane przez dyrekcję Teatru) oraz nagrody książkowe w bonach o ogólnej wartości 1500 zł, ufundowane przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego”. Wszyscy laureaci konkursu otrzymają poza tym dyplomy. Redakcja nasza rezerwuje sobie ponadto prawo opublikowania na łamach „Głosu” najciekawszych tekstów wytypowanych przez jury.

Rozwiązanie konkursu nastąpi najpóźniej w 10 dni po zamknięciu, a więc około 20 kwietnia. O terminie i miejscu uroczystości związanych z wręczeniem nagród zostaną uczestnicy powiadomieni na łamach „Głosu”.

Ogłaszając ten konkurs, organizatorzy zwracają się jednocześnie do szkół z prośbą o rozprzestrzenianie go wśród młodzieży i zachęcanie jej do licznego udziału. (ob)

Ludzie z pociągów

Po szynach — jak po grudzie

Solec: mała stacyjka na linii Poznań—Ostrów. Dwa perony z żuźla, budka drożnika, dwie ławki — to wszystko. Przybysza uderza jednak duża liczba rowerów, motorowerów i motocykli, wspartych o budkę i plot, lub ustawionych w kolumny, niczym karabiny na białku. Jeśli by jednak przybył próbowal okazać bliższe za interesowanie dla któregoś z tych pojazdów, od razu poczuje na sobie czujny wzrok drożnika. On wie do kogo dany we hiku należy.

Stacyjka ożywa dwa razy na dobę. Wczesnym rankiem, od godziny 4, kiedy to wszystkim drożnikom sęca się z okolicy strumyki cyklistów i pieszych na pierwsze pociągi w kierunku Środy (13 km) i Poznania (46) oraz w przeciwnym — do Mieszkowa (14), Ja-

rocin (21), Pleszewa (40), Ostrowa (79 km) — i późnym po południu, kiedy stamtąd wracają. Wtedy jest tu gwar, zewsząd rozlega się skrzyp pedałów i przekładni oraz zdławione pokasywanie motorowerowych silniczków.

Jeszcze przed 10 laty, do najbliższej wsi nad Wartą było stąd 2 km. Teraz wieś wyraźnie się przybliżyła do stacji. Lecz nie ta wieś rolnicza, ze stodołami i chlewniami, — stoi ona na dawnym miejscu przy kościele — tylko ta, z rzędami jednorodzinnych domków na małych parcelkach. Tu bowiem, bliżej kolei, na rodzinnych działkach i skomplikowanie wymyślnych gruntach, osadza się wychodźcy ze starej wsi: „nadwyżki” wiejskiej siły roboczej”, wiążące

swój los z przemysłem w miastach.

Takich nowych Solców mamy w Wielkopolsce kilkadziesiąt, jeśli nie więcej i stale ich przybywa. I to nie tylko w promieniu 40—50 km od Poznania, lecz także wokół Kalisza, Ostrowa, Konina, Leszna, Wronki i innych przemysłowych ośrodków województwa.

Jest to chyba proces nieodwracalny. Warto więc dobrze mu się przyjrzeć i wydgnać z niego wnioski. Przede wszystkim co do perspektywicznego rozwoju komunikacji, która by ułatwiała tym ludziom życie, a fabrykom — organizację produkcji i wzrost wydajności pracy.

Wydajmy bowiem rankiem na poznańskie dworce kolejowe i popatrzymy co się tam dzieje.

Dojeżdżający do staroleckich fabryk na I zmianę z kierunku Środy mają do wyboru tylko jeden pociąg: przybywający do Poznania o 5.09. Na II zmianę — o 12.29. Na III — o 21.27. Następnie już im nie pasują. Ponieważ droga z dworca w Starołęce do fabryk nie zajmuje im więcej niż 10 minut, nietrudno dojść do wniosku, że z obecnego rozkładu jazdy pociągów nie są zadowoleni. Ci z pierwszej zmiany mogliby bowiem pospać sobie 40 minut dłużej a ci z drugiej — 80!

Podobnie ma się sprawa z odjazdami do domów. I zmiana ma pociąg o 14.48, II — o 23.06, III — o 6.19. Jak z tego wynika, w najkorzystniejszej sytuacji jest w obu przypadkach III zmiana. Czyżby kolej chciała w ten sposób zachęcić staroleckie fabryki do zwiększenia współczynnika zmianowości pracy? Rozwiązują ten domysł soboty. Wtedy bowiem zatrudnieni na III zmianie albo muszą „urywać” się z roboty o godzinie wcześnie, albo też, jeśli chcą być w zgodzie z dyscypliną pracy — 5 godzin „siedzieć” na dworcu.

Drugim centrum przemysłowym prawobrzeżnego Poznania jest Główna („Pomet”, „Łożyska”, „Centra”, „Lechia”, „ZREMB”, itd.). Dojeżdżający tam na I zmianę pracownicy z kierunku Gniezna mają też do wyboru tylko jeden pociąg: ten docierający do Poznania o 5.21 a z Wągrowca jeszcze wcześniej — o 5.13. II

Dokończenie na str. 4

Polski miód wędruje za granicę

Okręgowa Spółdz. Pszczelarska w Poznaniu, która obejmuje zasięgiem swego działania kilka województw, sprzedała w ubiegłym roku około 2500 ton miodu, w tym prawie 1500 ton do różnych krajów. Polski miód cieszy się ustaloną sławą. Jego głównymi odbiorcami są: USA, Kanada, Czechosłowacja, Węgry, Jugosławia, NRD, NRF, Anglia i Finlandia.

Począwszy od ubiegłego roku Spółdzielnia zaczęła rozprzestrzeniać na większą skalę miód w 6 grupach smakowych, a mianowicie: gryczany, wrzosiowy, akacjowy, lipowy, spadziowy i wielokwiatowy. Wprowadziła też do sprzedaży 15 000 gramów mlecza pszczelego.

Do rozwoju pszczelarstwa spółdzielnia przyczynia się poprzez zaopatrywanie pszczelarzy w materiał zarodowy, sprzęt i pomoc w organizowaniu wędrownych pasiek. (b)

TELEWIZJA

Reportaże i filmy

tarz: nie trzeba pompacyjnych słów, gdzie lepiej przemawia obraz.

Z mieszanymi uczuciami oglądałem program rozrywkowy J. Przybory pt. „Balladyna 68” według J. Słowackiego nadany w Dniu Kobiet. Sam pomysł sparodiowania „Balladyny” był i śmiały i dobry. Śmiały bo przy każdej okazji skłonni jesteśmy nadużywać okrzyku: „nie szargać świętości!”. A sparodiowanie „Balladyny” mogło się przecież spotkać ze „świętym oburzeniem”. Mam jednak zastrzeżenie do sposobu zrealizowania tego pomysłu — do nudnawych i rozlekłych tekstów, niezbyt przyrządzonej reżyserii. Miałoby być wrażenie, że i wykonawcy z A. Janowską, W. Glińskim i J. Kobuszewskim grają swe role bez zbyt dużego przekonania. „Balladyna 68” — przekorna forma „uczucia” kobiety, istoty zdolnej do wszystkiego — chyba się nie udało. I wcale nie dlatego, żeby mnie oburzało parodiowanie „świętości”, czy pokpiwanie z solenizantek. Prócz „Balladyny” nadano 8 marca reportaży humorystyczny „Kobieta, to słaba istota”. Szkoda, że nie zachowała na ten dzień nadanego w zeszłym tygodniu wspomnianego tu poprzednio reportażu o kobiecie pt. „Dobry wieczór, jak miął dzień?”

Natomiast sobotnie „Małżeństwo doskonałe” dostarczyło nam dobrej rozrywki. Szkoda tylko że tak krótkiej. Było w tym progra-

mie wszystko, czego telewidz oczekuje od pozycji mającej go zabawić. Głównie zaś było dużo niespodzianek, dużo humoru i dowcipu, swobodna konferansjerka J. Fedorowicza — żarykuje, że najlepszym obecnie prezydentem w Polsce, który swoimi umiejętnościami i indywidualnością decyduje niemal o polowie sukcesu „Małżeństwa doskonałego”. Dostrzegam dla tego programu pewne niebezpieczeństwo, polegające na tym, że poszczególne „trójkąty”, biorące udział w zabawie, dochodzą rzeczywistości do takiej doskonałości, iż rozwijają zadanie zanim jeszcze telewizyjnie zdąży wciągnąć się do gry.

W programach muzycznych Poznania nadal dźwierz prym. Kolejnym tego dowodem był „Sesam muzyczny”, prezentujący „Zemstę nietoperza” J. Straussa pod dyr. R. Satanowskiego w wykonaniu solistów Opery im. S. Moniuszki z W. Jakubowską, K. Pakulską, S. Romańskim i J. Prądką. Obok oczywistych walorów muzycznych trzeba w programie podkreślić nastrojową scenografię J. Kaliszana i reżyserię S. Olejniczaka, zreczenie wiążącą poszczególne fragmenty w jednolitą całość, nadającą widowskiemu tempu i logicznie wyprawioną akcję.

„Samotna walka” — dwuczęściowy film TV kryminalno-polityczny produkcji NRD, chociaż w całości interesujący i trzymają-

cy widza w napięciu, miejscami „szaleści papierem”, zwłaszcza gdy twórcy filmu wnoszą doń deklaratywne treści polityczne. Robią to sztucznie, wkładając w usta bohaterów słowa brzmiące jak artykuł wstępny. Takich słabych stron nie miał doskonały, bardzo autentyczny, bardzo prosty, lecz nader wymowny, 4-częściowy radziecki film dokumentalny „Żołnierze ojczyzny”, ukazujący fragmentami kronik radzieckich i niemieckich wojny ocyżnianą od napaści III Rzeszy na Związek Radziecki aż do ostatecznego pobicia agresora. Nawet pełne heroizmu sceny pokazano środkami nader prostymi. I ta prostota, była największą siłą „Żołnierzy ojczyzny”.

Bardzo ciekawy program „Miało nasze przyszłości” przedstawiały w poniedziałek Katowice. Co prawda przeważającą część tej pozycji wypełniła rozmowa, ale wzięli w niej udział wybitni fachowcy — historyk, biochemik, elektronik, demograf i architekt — i mówili bardzo interesująco. Mówili głównie o tym, jak będą wyglądać nasze miasta w roku 2000. I wydaje się, że kto jak kto, lecz architekt już teraz myśli o tych czasach bardzo realnie. Co zaś do wizji przyszłego miasta, to — jak powiedział prof. dr J. Hryniewicz — chyba zewnętrznie niewiele się ono zmieni, ale bardzo się zmieni jego wewnętrzna treść. Domy pewnie będą wyższe, znajdzie się między nimi więcej przestrzeni, lepsza będzie komunikacja, doskonalszy handel itd. lecz pod olbrzymimi kłozami lub w wielkich kulach całe miasta jeszcze się nie znajdują...

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Mariaże i rozwody

Lansowana swego czasu teza, że życie kulturalne winno się toczyć na terenie zakładu pracy, w zasadzie nie wytrzymała próby życia. Nie dostrzeżono w porę prawidłowości, że człowiek w czasie wolnym nie chce wracać na miejsce pracy, gdyż szuka innego klimatu, który dałby mu poczucie odpoczynku.

Nie zdala też egzaminu teza, lansująca działanie placówek kulturalnych poza zakładem pracy, ale wyłącznie przeznaczonych dla pracowników danego zakładu i ich rodzin. Po między domem mieszkalcym a placówką są bowiem często duże odległości. Nie ma też takiej załogi, która by miała jednako we zainteresowania i nie miała żadnych kontaktów z ludźmi za trudnionymi gdzie indziej. Nie znajdziemy również takiego osiedla, w którym by mieszkali wyłącznie pracownicy jednego zakładu. Co z tego wynika? Że zakłady pracy powinny wspólnie świadczyć na rzecz kultury w poszczególnych środowiskach mieszkalcym.

Właśnie — wspólnie. Wybudowanie, wyposażenie i utrzymanie placówki kulturalnej jest bowiem niezwykle kosztowne. Na jeden zakład wydać to zbyt wielki, zbyt małe fundusze przekreślają większą działalność. Zespółone na ten cel kwoty pozwalają na ciągłe uzupełnianie wyposażenia, na zatrudnienie większej liczby inżynierów, na różnego rodzaju akcje. W tym duchu poszły zalecenia Centralnej Rady Związków Zawodowych, zawarte w uchwale nr 941. Znałazło to również swoje odbicie w zaleceniach wielkopolskiej WKZZ (1966 r.) i w uchwale KW PZPR („O dalszą poprawę warunków socjalnych i pracy załóg pracowniczych w Wielkopolsce” — listopad 1967 r.).

W oparciu o te zalecenia na terenie Wielkopolski powstało 6 większych międzyzakładowych i międzyorganizacyjnych (zakłady pracy i przedsiębiorstwa narodowych) ośrodków kulturalnych. 2 przedsiębiorstwa państwowe i 15 spółdzielczych pomogły Prezydium PRN w Czarnkowie utrzymać Powiatowy Dom Kultury. 6 zakładów przemysłu włókienniczego i dziewiarskiego w Kaliszu zrezygnowały ze swoich „lokalnych” ambicji na rzecz wielkiego ośrodka, który w dużej

mierze oddziaływać na powiat. W Ostrowie 5 przedsiębiorstw przyłączyło się do paracytowania w wydatkach na rzecz Domu Kultury Kolejarskiego, który już od dawna działał dla środowiska mieszkalcym. Kilka zakładów pracy we Wronkach podpisało umowę z Fabryką Wyrobów Blaszanych, która miała trudności z rozwinięciem działalności powstałego przed 15 laty Domu Kultury. Dołączyć tu trzeba by kilkanaście klubów i świetlic dziś już międzyzakładowych.

Inicjatywa poszła dalej. W Ostrowszowie zakłady pracy łożą na pobudowanie dużego Domu Kultury. Konińskie przedsiębiorstwa łącznie wyasygnowały 15 milionów złotych na Dom Kultury dla nowego osiedla.

Te „mariaże” w niczym nie uszczuplają praw własności poszczególnych zakładów pracy. Co kto dał ze środków materialnych, należy do niego. Nie które zakłady do wspólnej placówki dołączają etaty świetlicowe. W ten sposób ośrodek, mając wzmocnioną kadre, lepsze wyposażenie, więcej funduszy, może w pełni rozwinąć aktywność.

Do realizacji słusznej koncepcji tu i ówdzie wśliznął się waz skąpstwa, z ukrycia zaczęła działać chęć pozbycia się kłopotu i wydatków przez niektóre dyrekcje zakładów. Pozorem często stała się złe pojmowana oszczędność. Ale nie bądzmy gołosłowni. Kontrahenci umowy, dotyczącej międzyorganizacyjnego Domu Kultury w Czarnkowie, w r. 1965 nie wpłacili 40 procent przyrzeczonych należności.

We Wronkach od dwóch lat Fabryka Wyrobów Blaszanych nie przeprowadza obiecanego remontu stanowiącego jej własność Domu Kultury, co zniechęciło kierownictwa innych zakładów do łożenia udziałów. Rozpoczął się tam proces „rozwodowy”. Kierownik bezradny (ani groza na działalność), zespoły zniechęcone, a młodzież ZMS-owska zesza do piwnicy tego gmachu i stara się własnym pomysłem działać i zarabiać na to działanie. Oto stan ośrodka, który ma już poza sobą 15 lat istnienia i który winien oddziaływać na miasto o 8 tysiącach mieszkańców.

I jeszcze jedno ujemne zjawisko — „papierowe” zjedno-

czenia. Dwa — trzy zakłady, łącząc swoje placówki kulturalne w jedną, zachowują etaty tylko jednej placówki. W ten sposób na międzyzakładowy ośrodek kulturalny spadają podwójne zadania przy zmniejszonym personele. Tak „urządzony” powoli zamiera. Bywa też, że bogaty nowy kontrahent pozbywszy się kłopotu kulturalno — oświatowego na rzecz tego zakładu, który od dawna borykał się z trudnościami, nie myśli przyjąć mu z pomocą np. celem rozszerzenia pomieszczeń. Po pewnym czasie wobec powiększonych obowiązków na malej przestrzeni sytuacja ta zniechęca aktyw do pracy i odstrasza bywalców.

Tak na przykład było z Domem Kultury Tramwajarza w Poznaniu, związanym „mariażem” z niezbyt troskliwą „Wierpofamą”.

Jakże z tymi ujemnymi zjawiskami kontrastuje na przykład międzyzakładowa świetlica w Opatówku! Posiadacz jej — Jarocińskie Fabryki Mebli, mające tu swój oddział produkcyjny — troszczy się o wyposażenie i dobre funkcjonowanie, solidnie zaś z umów wywiązując się miejscowe zakłady pracy.

Niewątpliwie będziemy świadkami jeszcze wielu podobnych nieporozumień, zgryzotów, zrzucania obowiązków z jednego zakładu na drugi. W wielu przypadkach współpraca będzie układać się dobrze, w niektórych — działalność kulturalna zamiast się rozwinąć, zostanie przekreślona. Chodzi jednak o to, by tych złych faktów było jak najmniej.

Do tego czasu właściwe rozwiązywanie problemu współdziałania zakładów pracy zależy wyłącznie od ich kierowników i dyrektorów. Jedni do spraw kulturalno-oświatowych przywiązują dużą wagę, inni traktują ją jako piątą koło przy produkcyjnym „wozie”. Zalecenia, wskazania, dezyderaty, propozycje CRZZ i WKZZ są tylko zaleceniami, nie mają mocy obowiązującej, opierają się na zrozumieniu potrzeb i dobrej woli kierownictwa oraz rad zakładowych.

Wydaje mi się, że są tu potrzebne zarządzenia poszczególnych resortów przemysłu regulujące zagadnienie międzyzakładowych placówek kulturalnych.

JÓZEF PIEPRZYK

Trwają gorączkowe przygotowania do XXI Targów Krajowych Wiosna — 68, które rozpoczyna się 17 marca br. Większość organizatorów ekspozycji jest już na miejscu. Dla nich to, jak i dla interesantów handlowych Poznań przygotował kwatery przywątne na 8 000 miejsc oraz hotelowe — 1 400 łózek. Swoje noclegowe usługi zgłosiły również niektóre szkoły. Łącznie miasto ma 12 000 miejsc noclegowych, co zapewne zaspokoi wszystkie potrzeby. Jedynie 18 i 19 marca spodziewany jest większy niż zwykle zjazd gości, ale wówczas uruchomi się dalsze 1 500 miejsc w szkołach.

Pomyślano również o lepszym przygotowaniu zaplecza, zwłaszcza bazy gastronomicznej. Między innymi w pawilonie 113 otwarty zostanie nowy czesny bar mleczny zdolny obsłużyć wiele setek klientów dziennie.

Jeśli chodzi o stronę handlową TK, to organizatorzy zapowiadają, że podczas wiosennej imprezy nastąpi dalsze urealnienie ofert handlowych. Dokonano również szeregu kro-

- 12 000 noclegowych miejsc
- Rzetelniejsze oferty
- Nowości przemysłu lekkiego

Na cztery dni przed Targami

ków organizacyjnych zmierzających do zagwarantowania dostaw towarów zakontraktowanych na TK, z czym — jak wiadomo różnie dotychczas bywało. Niesumienne dostawy czekają poważne sankcje przewidziane w przepisach PIH.

Najważniejszym wystawcą będzie oczywiście przemysł lekki, który pragnie przedstawić ofertę wartości ponad 20 mld złotych. Złożą się na nią liczne nowości. Na swoich stoiskach przemysł lekki przedstawi m. in. ubrania męskie, sukienki i spodnie z tkanin wykończonych trwałą apreturą zmniejszającą. Znajdą się tu także kolekcje odzieży wierzchniej impregnowanej, wodoodpornej.

Wiele nowości zapowiada przemysł skórzany, dziewiarski i galanterijny. Skłonni bylibyśmy tym obietnicom wierzyć, gdyby nie dotychczasowe raczej przykre doświadczenia. Miejmy wszakże nadzieję, że właśnie tym razem przemysł dysponując większymi zapasami towarów będzie mógł rzetelnie oferować rzetelnie i to co obieca — w dostatecznej ilości dostarczyć.

Równie bogatą ofertę zechcą przedstawić na TK tzw. drobni wytwórcy, a więc spółdzielczość pracy, przemysł terenowy, rzemiosło itp. Zajmą oni ogółem ponad połowę całej powierzchni ekspozycyjnej.

(z)

Ludzie z pociągów

Dokończenie ze str. 3

zmiana przyjeżdża odpowiednio: o 13.20 i 13.28. III zmiana — musi być już na miejscu o 20.57 i o 20.49. A zaczyna pracę o 22.

Pociągi powrotne mają ci z kierunku Gniezna: I zmiana — o 14.55, II — o 22.31 i III — o 6.30. Ci na Skoki — Wągrowiec: I zmiana — o 14.50, II — o 22.30, III — dopiero o 8.00. W soboty, pracownicy kończący pracę o 24 maja do wyboru: albo „urywać się” przez błoty jak to się kiedyś zdarzało w „Pomocie” i zdążyć na pociąg o 22.30 na Wągrowiec i 22.31 — na Gniezno lub 6 godzin drzemać w zimnym holu dworca.

W przypadku „Pometu”, wcześniejsze opuszczenie fabryki oznacza niekiedy pozostawienie na środku hali kadzi z roztopionym żelazem i niełiche późniejsze kłopoty. Lecz pokusa — przyznajcie sami — jest ogromna. Chodzi przecież o 6 godzin. I to w nocy.

Stosunkowo w najlepszej sytuacji są dojeżdżający do pracy w Poznaniu z kierunku: Leszno — Kościan — Mosina. Na tej linii mają spory wybór pociągów. Nawet sobotnia III zmiana ma dobry pociąg do

domu o godz. 0.56. Na liniach do Wrześni i Obornik — takich dobrych pociągów nie ma.

Lecz zostawmy Poznań i prześledźmy się do innych uprzemysłowionych miast Wielkopolski. Jak tam komunikacja kolejowa dopasowana jest do rytmu pracy fabryk?

I zmiana zdążająca do Konina z Budek, Kramska i Patrzykowa ma do wyboru tylko jeden pociąg przyjeżdżający do Konina o 5.04. II zmiana ciągle się spóźnia: ma pociąg o 13.31 a do kopalni elektrowni i Huty jeszcze kawał drogi autobusem. Z kolei III zmiana rozpoczynając pracę o 22 jest już w Koninie o 19.28. Innego dogodnego pociągu nie ma. O dojazdach do domu lepiej nie mówić. Sytuacja Poznania w porównaniu z konińską — to sielanka.

Kalisz „wisi” także na jednej tylko linii kolejowej Ostrów — Łódź, nie licząc wąskotorówki z Turka. Pracownicy dojeżdżający do kaliskich fabryk z kierunku Ostrowa, chcąc zdążyć na godz. 6 do pracy przyjeżdżają już o 4.47 bo wiem następny pociąg z tego kierunku jest w Kaliszu dopiero o 6.12. Podobne kłopoty mają pracownicy II zmiany zmuszeni przyjeżdżać o 13.06, bo następny pociąg mają o 14.03. Odjazdy powrotne są już dogodniejsze, oczywiście z wyjątkiem sobót.

Rozwój gospodarczy Wielkopolski dokonuje się przy sta-

łym naporze ludności wsi i małych miasteczek na większe aglomeracje przemysłowe. Budownictwo mieszkaniowe, z natury rzeczy ograniczane możliwościami ekonomicznymi państwa, nie może — i długo jeszcze nie będzie w stanie — zabezpieczyć wszystkim mieszkań w pobliżu miejsca pracy. Nie wiadomo zresztą czy takie rozwiązanie byłoby społecznie najslusniejsze i przez wszystkich pracujących zgodnie zaakceptowane. Niektórzy nie chcą się ruszać ze wsi, gdzie mają swych bliskich, domek, działkę, własne warzywa, owoce i wiele swobody.

Pora więc zastanowić się jak traktować w przyszłości owe dojazdy do pracy: jako zło konieczne lecz przejściowe, czy też jako zjawisko naturalne, nieuniknione, a nawet pożądane?

Bo tylko jasna odpowiedź na te pytania może wyprostować zawile ścieżki i praktyki naszej komunikacji pasażerskiej w województwie.

Naturalnie, PKP nigdy nie będzie mogła tak ustawić rozkładów jazdy pociągów, aby w sposób idealny pasowały one do każdej zmiany, w każdej fabryce i w każdej miejscowości. Może by więc fabryki, tam gdzie to jest możliwe, szereg wychodziły naprzeciw rozkładowi jazdy, tzn. dopasowywały do nich godziny pracy?

PIOTR CHOJNACKI

Specjalny wysłannik Hitlera, „wódz” austriackich nazistów Wilhelm Keppler przywiózł Seyss-Inquartowi w piątek, 11 marca 1938 r., tekst depeszy do Kanclerza Rzeszy z prośbą o skierowanie wojsk niemieckich do Austrii dla zdławienia zamieszek. Telegram ten miał być wysłany bezzwłocznie i dostarczyć pretekstu do rozpoczęcia operacji „Otto”. Na procesie norymberskim Seyss-Inquart zaprzeczał, że telegram taki wysłał, jako że w kraju panował spokój, jednakże przy pomocy stenogramów podsłuchanych rozmów telefonicznych udało się kłamstwo to przegwoździć.

O godzinie 17.30 Goering, rozwszczęcony oporem prezydenta Miklasa, kazał Seyss-Inquartowi udać się wraz z gen. Muffem, attaché ambasady niemieckiej w Wiedniu, do Miklasa i oświadczyć mu, że „jeśli warunki nie zostaną natychmiast przyjęte, wojska posuwają się już w kierunku granicy przekroczonej tą nocą na całej linii, a Austria przestanie istnieć... Powiedzcie mu, że te raz nie ma już czasu na żarty. Sytuacja jest taka, że tej nocy rozpocznie się inwazja na wszystkich częściach Austrii. Inwazja zostanie zaniechana, a wojska zatrzymane na granicy tylko jeżeli do godziny 19.30 do wiemy się, że Miklas powierzył panu urząd kanclerski... zaapelujecie do narodowych socjalistów w całym kraju. Powinni już teraz być na ulicy...”

Zgodnie z tą instrukcją, w

środmieściu Wiednia rozpoczęły się burdy, spowodowane przez hitlerowskie bojówki, jednakże Miklas nadal odmawiał ugięcia się przed tym szantażem. Kolejna telefoniczna instrukcja Goeringa polecała wice Seyss-Inquartowi, aby wobec dymisji Schuschnigga uważał się za nadal sprawującego władzę dla zapobieżenia anarchii. Gdy i to polecenie zostało wykonane, Goering osobiście poddyktował tekst depeszy, jaką Seyss-Inquart nadał miłośnikowi Berlinu: „Tymczasowy rząd austriacki, który po dymisji rzą-

szę, „nawet nie musi jej wysłać — wystarczy, że powie: Zgadza się”. W godzinę później Keppler znów zadzwonił do Goeringa: Seyss-Inquart zgadza się...

Tymczasem w całej Austrii miejscowi hitlerowcy okupowali już urzędy państwowe i ratusze, przystępując do krwawej rozprawy ze swymi przeciwnikami. Na krótko przed północą prezydent Miklas skapitulował i mianował Seyss-Inquarta kanclerzem Austrii. Generał Muff natychmiast przetelefonował tę wiadomość do

bez względu na okoliczności, zawsze w najgorszych opałach, stać będzie wiernie u jego boku, że pomoże mu nawet, gdyby cały świat przysięgał się przeciw niemu.

Po wydaniu proklamacji do narodu niemieckiego, kłamliwie uzasadniającej „konieczność” przyłączenia z pomocą „niemieckim braciom w Austrii”, Hitler w ślad za posuwającymi się bez napotykania żadnego oporu oddziałami Wehrmachtu w sobotę, 12 marca, w południe przekroczył granicę austriacką i od był triumfalny wjazd do mia-

wszy paragraf głosił „Austria stanowi prowincję Rzeszy Niemieckiej”. Plebiscyt w tej sprawie, przeprowadzony tak w Austrii jak i „starej” Rzeszy, wyznaczony został na 10 kwietnia, ale przygotowania rozpoczęły się jeszcze tej samej niedzieli, w której odbył się plebiscyt zarządzony przez Schuschnigga: w samym tylko Wiedniu aresztowano 76 tysięcy ludzi.

Triumfalny wjazd Hitlera do Wiednia odbył się jednak dopiero w poniedziałek, 14 marca 1938 w godzinach popołudnio-

szy”... Świadczy to wymownie, jak bardzo Niemcy byli wówczas nieprzygotowani do prowadzenia wojny; nie ulega wątpliwości, że energiczna akcja mocarstw mogła bez trudu obalić ten domek z kart.

Do akcji takiej nie doszło: pro testował jedynie Związek Radziecki, ale jego propozycja zwołania konferencji czterech mocarstw dla powstrzymania agresji została odrzucona. O stanowisku Włoch już była mowa, Francja w dniach Anschlusu nie miała w ogóle rządu, gdyż przechodziła jeden z kolejnych, niejako tradycyjnych przesileni gabinetowych, w Londynie premier Chamberlain oświadczył 14 marca w Izbie Gmin: „że nic nie mogło zapobiec temu, co się w istocie stało”. A sanacyjny minister spraw zagranicznych, płk Beck oświadczył Goeringowi jeszcze przed Anschlusem, że „Polska nie ma w Austrii żadnych interesów politycznych”. Nawet bez pośrednio zagrożona Czechosłowacja zadowolona się gołosłowami zapewnieniami Goeringa i odstąpiła od pierwotnego zamiaru zarządzania mobilizacji dla przeciwstawienia się Anschlusowi. Bez wystrachu, bez słowa protestu ze strony sąsiadów i mocarstw zachodnioeuropejskich, hitlerowska Rzesza zyskała 7 milionów nowych obywateli, zwiększyła swój potencjał ekonomiczny i wojskowy, a nade wszystko uzyskała bezcenną pozycję strategiczną, otaczając Czechosłowację z trzech stron. Otwarta została droga do kolejnego aktu podobu Europy.

TADEUSZ SZAFAR

OPERACJA „OTTO” (3)

ANSCHLUSS

du Schuschnigga uważa za swoje zadanie przywrócenie spokoju i porządku w Austrii, zwraca się do rządu niemieckiego z pilną prośbą o poparcie w wykonywaniu tego zadania i o pomoc w zapobieżeniu przelewowi krwi. W tym celu prosi on rząd niemiecki o możliwie najszybsze wysłanie wojsk niemieckich”. Goering dodał, że Seyss-Inquart sformował ma ten nielegalny „rząd tymczasowy” wyłącznie z godnych zaufania hitlerowców oraz podjął nadzwyczajne środki bezpieczeństwa. Jeśli idzie o wspomnianą na wstępie depe-

Berlina z prośbą o wstrzymanie ruchów armii niemieckiej. Ale Hitler teraz już nie chciał rezygnować z łatwego propagandowego triumfu. Austria musiała być zajęta przez Wehrmacht. W sobotę 12 marca o świcie pierwsze jednostki moryzowane przekroczyły granicę.

Mniej więcej w tym samym czasie ks. Heski przetelefonował Hitlerowi z Rzymu zgodę Mussoliniego na Anschluss. Fuehrer był wniebowzięty: wielokrotnie dziękował, prosił powtórzyć „II Duce”, że nigdy mu tego nie zapomni”, że

sta swego dzieciństwa, Linzu, gdzie oczekiwali Seyss-Inquart i Glaise-Horstenaus. U jego boku, dyskretnie ukryty, znajdował się szef urzędu bezpieczeństwa Rzeszy, Heinrich Himmler, który już poprzedniej nocy odwiedził potajemnie Wiedeń, aby pójść w ruch podległy mu aparat gestapo i SS. Niepodległa Austria przestała istnieć.

Samozwańczy „kanclerz” Austrii, Seyss-Inquart, po zwołaniu posiedzenia swego marionetkowego gabinetu, przedłożył nazajutrz Hitlerowi w Linzu projekt ustawy, której pier-

wych. Zwłokę spowodowała za równo gorliwość Himmlera, który chciał oczyścić miasto z „niepożądanych elementów” jak i nieprzewidywany fakt, że tak reklamowane niemieckie wojska pancerne „wysiadły” na długo przed zbliżeniem się do otaczających Wiedeń Wzgórz. Na procesie norymberskim szef sztabu gen. Jodl przyznał, że około 70 procent niemieckich pojazdów pancernych utknęło na szosach wiodących z Salzburga i Passau do nadnauńskiej metropolii, zdegradowanej teraz do roli prowincjonalnego miasta „Wielkiej Rze-

Dziś wielki mecz

Bez Szoltysika przeciwko Manchester United

Dzisiaj o godz. 18 na Stadionie Śląskim rozpocznie się rewanżowe spotkanie piłkarskie pomiędzy Górnikiem Zabrze a Manchester United. Jest to mecz z cyklu rozgrywek o Puchar Europy.

Piłkarzy Górnika czeka niezwykłe trudne zadanie. Mają oni co prawda za sobą atut własnego boiska i publiczności, ale pamiętać należy, że na Stadionie Śląskim zabranie nie będą mogli sobie pozwolić na tak zmasowaną obronę jak to mieliśmy okazję oglądać w pierwszym spotkaniu. Muszą oni w większym stopniu atakować bramkę Anglików przez co na pewno ułatwia grę przeciwnikowi w pobliżu bramki Huberta Kostki. I jeżeli przy desperackiej obronie Polaków i fantastycznej wprost formie Kostki piłkarzom Manchesteru udało się strzelić Górnikiem dwie bramki, to co będzie dzisiaj.

Nie załamujemy jednak rąk. Zespół Górnika wydaje się być w dobrej formie, o czym świadczyły wysokie zwycięstwo nad Odrą Opolę w stosunku 6:0. Naturalnie Odra to nie Manchester i z Anglikami nie pójdzie tak łatwo. Wszystko wskazuje na to, że Górnik w dzisiejszym meczu grać będzie w zestawieniu 4-3-3. W bramce ma wystąpić Kostka, w obronie: Kuchta, Floreński, Osiński i Latocha, w pomocy: Olek, Wilczek i Deja w napadzie: Musiałek, Lubański i Lentner. Nie wystąpi więc w drużynie Górnika Szoltysik, który w dalszym ciągu narzeka na ból no-

Koszykówka

Spartak Moskwa gra w Poznaniu

Od kilku dni bawi w naszym kraju zespół koszykarzy Spartaka Moskwa, który już od lat z powodzeniem występuje w I lidze państwowej ZSRR. Zespół Spartaka rozegrał dwa spotkania z Polonią Warszawa. Oba mecze zakończyły się zwycięstwami gości.

Koszykarzy moskiewskiego Spartaka będziemy mieli okazję oglądać w Poznaniu 14, 15 i 16 bm. w czwartek 14 bm. o godz. 19 w sali przy ul. Chwiałkowskiego Spartak zmierzy się z zespołem Lecha. Następnego dnia tj. w piątek o godz. 18 koszykarze moskiewscy spotkają się z AZS-em w sali przy ul. Miłyńskiej, zaś w sobotę o godz. 18 ponownie z Lechem w sali przy ul. Chwiałkowskiego. (s)

Czwórmecz siatkówki z okazji MOK

Z okazji obchodów Międzynarodowego Dnia Kobiet, w ubiegłą niedzielę, odbył się w sali Liceum Pedagogicznego w Krotoszynie czwórmecz siatkarek — spółdzielczy — zorganizowany przez Federację Sportową Spółnia.

W turnieju udział brały zespoły z Powszechnych Spółdzielni Sportowców w Gnieźnie, Ostrzeszowie, Śremie i Krotoszynie.

Po wyrównanej grze zwycięstwo odniosły siatkarki z Ostrzeszowa przed Krotoszyńskimi, Gnieźniem i Śremem.

Organizacją turnieju bardzo do-

gi a jego kondycja według opinii trenera Gezy Kalocsaia pozostawia wiele do życzenia.

W drużynie Manchesteru nie zająda chyba żadne zmiany. W ekipie która w niedzielę przybyła do Katowic znajdują się wszyscy piłkarze występujący w pierwszym meczu.

Sympatycy piłki nożnej będą mogli spotkanie Górnika Zabrze — Manchester United oglądać na ekranach telewizorów. Sprawozdanie w TV rozpocznie się o godz. 18. Również Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednią transmisję rozpoczynającą się o godz. 18 w programie 1. (s)

Sportowcy wiejscy pojadą na Olimpiadę

Rada wojewódzka LZS w Bydgoszczy wraz z „Dziennikiem Wieczornym” organizują w sierpniu br. kolejne III Igrzyska Olimpijskie sportowców wiejskich. Odbędzie się one w miejscowości Meksyk w powiecie Brodnica i rozegrane zostaną w 7 dyscyplinach sportu: i.a., podnoszeniu ciężarów, łyżnictwie, kolarstwie, piłce nożnej, siatkówce i piłce ręcznej. W tym samym czasie przewiduje się również zorganizowanie ogólnopolskiego zlotu młodzieży wiejskiej.

Warto przypomnieć, że olimpiady sportowców wiejskich organizowane w woj. bydgoskim, cieszą się wielką popularnością w naszym kraju. Pierwsze przeprowadzono w 1960 r. we wsi Rzym koło Żnina, a drugie odbyły się w miejscowości Tokio koło Wyrzyska w 1964 roku. (o-za)

Poznańscy koszykarze w kadrze przedolimpijskiej

Od przyszłego tygodnia kadra polskich koszykarzy rozpoczyna przygotowania do przedolimpijskiego turnieju, w Meksyku który odbędzie się na przełomie maja i czerwca w Sofii.

Przygotowania zapoczątkuje zgrupowanie w Zakopanem, w którym drużyna wyjedzie do Francji na międzynarodowy turniej w Antibes, następnie polski zespół spotka się w kraju w dwóch kontrolnych meczach z drużyną Kuby, a ostatnim sprawdzianem formy będzie udział w międzynarodowym turnieju w Tallinnie.

Do kadry przygotowującej się do turnieju powołano 16 zawodników, z których do Sofii pojedzie 12. Oto skład kadry: Zb. Gregier (Wyrzysk), M. Łopata i K. Frelkiewicz (Śląsk), B. Likso i Cz. Malec (Wisła), M. Chojnacki, H. Cegieński i J. Dolczewski (Lech), B. Kwiatkowski i A. Niemiec (AZS Warszawa), Wl. Trams (Legia), A. Kasprzak i W. Kozak (Lublinianka), G. Korcz (AZS Poznań) oraz członkowie kadry młodzieżowej — E. Jurkiewicz (Legia) i A. Nowak (Polonia Warszawa). (o-za)

Hokej na trawie

Pierwsze drużyny kobiece

Tegoroczne finały halowych mistrzostw Polski hokeistów na trawie odbyły się po raz ósmy. O zainteresowaniu zielonych hokeistów tego rodzaju spotkaniami świadczy fakt przeprowadzenia eliminacyjnych spotkań w kilku miastach różnych województw.

Dotychczas tytuły halowych mistrzostw Polski zdobyli (zapoczątkowane w 1961 r.): Grunwald Poznań — 4 razy, Warta Poznań — 2, AZS Katowice i Sparta Gniezno po 1 raz. Na podkreślenie zasługuje udział w finałach mistrzostw halowych — Siemianowiczanki, którą można uważać za żelaznego wicemistrza Polski. Tytuł ten Ślązacy zdobyli siedem razy, a raz tylko w 1967 r. przypadł on Grunwaldowi.

Punktacją ostatnich mistrzostw jest następująca: 1. Sparta — 10 pkt. (po dodatkowym zwycięstwie nad Siemianowiczanką 3:2), 2. Siemianowiczanka 10 pkt., 3. AZS — 9,4, Warta — 9,5, Stella — 2 pkt. Niespodzianką w rozgrywkach była wysoka porażka Sparty w meczu z Wartą 1:8.

Młą niespodzianką w turnieju siemianowiczanki był występ dwóch drużyn kobiecych. Były to dwa zespoły wrocławskiej Polonii. Oba zaprezentowały się korzystnie. Za usługą wystawienia po raz pierwszy po wojnie żeńskich zespołów w kraju należy się instruktorowi Tadeuszowi Marcowi (nie mylić z R. Marcem b. wielokrotnym reprezentantem Polski z Grunwaldem).

Może debiut kobiecych zespołów w śląskiej hali będzie bodźcem do utworzenia dalszych drużyn. Podobno takie zamiary mają kluby w Poznaniu i w Gnieźnie. (p)

W pierwszym półfinałowym meczu o Puchar Europy w hokeju na lodzie, mistrz NRD — Dynamo — Berlin pokonał mistrza Finlandii, zespół Assat Porl 5:0.

W najbliższą niedzielę odbędą się dalsze rozgrywki o mistrzostwo I i II ligi w boksie, a w dniach 21 i 23 w Warszawie i Katowicach reprezentacje Polski rozegrają międzypaństwowe spotkania z Tunezją.

Hokeiści na lodzie Podhala z Nowego Targu po zwycięstwie 8:3 nad stołeczną Legią zapewniły sobie udział w finałach mistrzostw Polski. Pozostałe drużyny zostaną wyłonione w dniach 16—18 bm.

Nasza 12-osobowa ekipa lekkoatletyczna, która uczestniczyła w halowych mistrzostwach Europy przybyła do kraju. Nasi reprezentanci zdobyli po dwa złote medale i dwa srebrne i jeden brązowy.

Kadra narodowa koszykarzy radzieckich rozegrała w Montevideo spotkanie z kadrą narodową Urugwaju. Zwyciężyli koszykarze radzieccy 96:59 (42:22).

Poznańscy kolejarze przodują w szachach

Reprezentacja DOKP Poznań zajęła pierwsze miejsce na X mistrzostwach Polski Federacji „Kolejarz” wyprzedzając okręg katowicki, lubelski i góralski. Poznańscy uzyskali mistrzowski tytuł po raz siódmy. (nt)

Miejskie Przedsiębiorstwo Robot Drogowych i Wodociągowo-Kanalizacyjnych w Poznaniu ulica Północna nr 14

SPRZEDA:
— różne części zamienne do samochodów Star, Warszawa, maszyn budownictwa drogowego m. in. koparki E-255
— narzędzia m. in. noże tokarskie
— obrzeża kamienne granitowe
— materiały elektryczne
— materiały wodociągowo-kanalizacyjne m. in. kształtki.

Szczegółowe wykazy części i materiałów — znajdują się do wglądu w Dziale Zaopatrzenia, gdzie można również uzyskać szczegółowe informacje telefonicznie — tel. 515-51, wewn. 91. K1700

Praca

Przyjmę ucznia w zawodzie ślusarz samochodowy. Poznań, Górki 3. 17584g

Uczennice w zawodzie kaletniczym od lat 16—20 (najchętniej z prowincji) mogą się zgłosić. Andrzej Jurkiewicz, Poznań, ul. Poznańska 24 m. 3. 17577g

Tapicer z dyplomem mistrzowskim, wynagrodzenie bardzo dobre, potrzebny zaraz. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17604g.

Posiadam kwalifikacje palacza i stolarza, przyjmę pracę. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17622g.

Przyjmę mycie schodów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17632g.

Inteligentna, czterdziestoletnia rencistka przyjmie pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17661g.

Kulturalna zaopiekuje się dzieckiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17662g.

Nauka

Kto nauczy retuszowania zdjęć. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17453g.

Studentka udzieli korepetycji z matematyki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17590g.

Kupno

Wyrównarkę oryginalną kupię. Maćkowiak, Swarzędz, ul. Nowy Świat 3. 17491g

Kupię kompletny kompresor ze zbiornikiem i silnikiem, przystosowany do sieci elektrycznej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17525g.

Kupię felgi od P-70. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17545g.

Sprzedaż

Siatki parkanowe, rynnki dachowe, rury plecowe, szyny rolkowe — polecam. Tel. 535-68, Dzierżyskiego 268, sklep. 16299g

Wózki dziecięce ostatnie nowości, głębokie — spacerowe, poleca Wytwórnia — Orzeszkowej 18a. 17873g

Sprzedam gęłogryzarkę w dobrym stanie i piec c. o. 4 ogrzewalności. Poznań-Zegrze, ul. Obotrycka 76. 17499g

Pianino marki Teshner i Spółka sprzedam. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17941g.

Buraki pastewne sprzedaje. Dybizański, Kostrzyn Wlkp. 17459g

Motocykl 12 w dobrym stanie, 4.500 zł, sprzedam. Balaj, Radzewice koło Rogalina, pow. Poznań. 17468g

Sprzedam pianino marki „Schwechten” na metalowej płycie. Tel. 538-72, po godz. 15. 17473g

Sprzedam drewno budowlane — budulec. Zygmunt Suchowal, Czaporzyko koło Poznania, ul. Poznańska 55. 17482g

Okazyjnie sprzedam piec łazienkowy, telewizor „Klejnót”, magnetofon, radio. Tel. 518-76. 17501g

Nowoczesną sypialnię tanio sprzedam. Kasprzaka 3a m. 4, godz. 17—19. 17511g

Garaż na 2 motocykle przy ul. Hibnera sprzedam. Tel. 635-54. 17521g

Inkubator kaczki na 1.300 jaj, stan idealny, sprzedam. St. Walkowiak — Pakosław 115, pow. Rawicz. 17523g

Ule — 25 sztuk, używane i inne akcesoria do pasiek — sprzedam. Zgłoszenia: Zak. Pobjedziska, ul. Kaczyńska, tel. 8. 17538g

Krzewy winorośli pięcioletnie — sprzedam. Zgłoszenia: Zak. Pobjedziska, ul. Kaczyńska, tel. 8. 17539g

Sprzedam salon „Empire” (małhoń amerykański), 1000 orzech. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17547g.

Sadzonki cebulki dymki większą ilość sprzedam. Wesolowski, Poznań-Wola, Dniestrzańska 1. 17567g

Samochody

P-70 w idealnym stanie — sprzedam. Nowina 6. 18643g

Kupię samochód po małym przebiegu, najchętniej „Warszawę”. Poznań, Garbary 44 m. 5, telefon 584-926. 18424g

Sprzedam Skodę 1101 osobową czterodrzwiową. Poznań, ul. Kościelna 33. 17423gp

Auto Service — Kraszewskiego 30, zabezpiecza antykorozyjnie i wygusza podwozia, udzielając 2-letniej gwarancji. Polecamy przeglądy i naprawy. 17200g

Pracownicy poszukiwani

Ostrowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Ostrowie Wlkp., ul. Swierczewskiego 24b

— zatrudni zaraz
— INŻYNIERA MECHANIKĄ z praktyką i znajomością eksploatacji i remontu maszyn budowlanych do pracy w dziale głównego mechanika.
— TECHNIKA ELEKTRYKA z uprawnieniami i IV gr. BHP — na stanowisko kierownika robót elektrycznych lub w dziale przygotowania produkcji.
— INŻYNIERA BUDOWNICTWA ŁADOWEGO — z uprawnieniami budowlanymi do pracy w dziale przygotowania produkcji.
— INŻYNIERA BUDOWNICTWA ŁADOWEGO lub TECHNIKA BUDOWLANEGO z uprawnieniami na stanowisko kierownika budowy.

Warunki pracy i płacy do osobistego omówienia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa.
Istnieje możliwość uzyskania mieszkania w budynku zakładowym w ciągu pół roku. W1738

Spółdzielnia Inwalidów „Ochrona Obiektów” w Gorzowie Wlkp., ul. Dzieci Wrzesińskich 15a, zatrudni natychmiast

— RADIOTECHNIKA w Zakładzie Usługowym w Kostrzynie n/O, oraz
— RYMARZY w Zakładzie Usługowym w Witnicy i Skwierzynie, pow. Gorzów, na zryczaitowanym rozrachunku.
Pierwszeństwo mają inwalidzi. W1817

Cukrownie Wielkopolskie w Poznaniu — Samodzielny Oddział Inwestycji z siedzibą w Opatonicy — przyjmie do pracy zaraz:

— GL. KSIĘGOWEGO ze średnim wykształceniem ekonomicznym, kilkuletnią praktyką oraz znajomością branży budowlanej.
— KSIĘGOWEGO MATERIAŁOWEGO i KOSZTOWEGO ze średnim wykształceniem.
— 2 TECHNIKÓW BUDOWLANICH na stanowiska: techników normowania i budownictwa.
Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w przemyśle cukrowniczym.
W najbliższym czasie — mieszkań rodzinnych zapewnić nie możemy. W1810

Kupię „Zastawę” lub „Fiat”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17496g.

Lokale

Małżeństwo — studenckie, członkowie spółdzielni, wynajmą pokój. Gwarantujemy wyprowadzenia się. Cena obojętna. Telefon 567-48. 17368g

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe, samodzielne na 2-3-pokojowe z ogródkiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17375g.

Posiadam zaginionego owczarka szkockiego. Pol na 24 m. 4. 18638g

Przybiłała się suczka foksterier — stara. Tel. 434-79, godz. od 19. 18630g

Zegarek damski „Ślawa” zgubiono 7. III. w okolicy Polnej. Znalazcę wynagrodzić. Tel. 648-70 Różycka, Jackowskiego 30 m. 11. 18642g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” — Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15—19. 17777g

Dnia 9 marca 1968 r. opatrzona Sakramentami św., odeszła na zawsze, nasza ukochana matka, siostra i babcia, śp.

MARIA ANDERS
z domu BARTKOWIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu
CÓRKA, SIOSTRA, ZIĘĆ. WNUKOWIE I RODZINA 29698t

Dnia 10 marca 1968 r. zmarł nagle, mój najdroższy mąż, najukochańszy i troskliwy ojciec, syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 45

Franciszek Ratajczak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążona
ZONA Z SYNEM I RODZINĄ
Poznań, ul. Głogowska 125 m. 9. 18702g

Dnia 11 marca 1968 r. odeszła od nas na zawsze, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, w 67 roku życia

z GĄSIOROWSKICH
Magdalena Andrzejewska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Główna 54. 18663g

W dniu 9 marca 1968 r. zmarł, po długotrwałej chorobie

kol. Ludwik Kubacki
przeżywszy lat 76 — założyciel i długoletni prezes Gromadzkiego Komitetu ZSL, współorganizator Gminnej Spółdzielni, długoletni radny Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Suchym Lesie, odznaczony Odnaką Tysiąclecia Państwa Polskiego.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy w Suchym Lesie, dnia 13. III. br. o godz. 16.
GROMADZKI KOMITET ZSL w Suchym Lesie. 18677g

W dniu 10 marca 1968 r. zmarła, nasza długoletnia, sumienna i ofiarna pracowniczka zakładu

He'ena Sikora
członek Rady Zakładowej i starsza księgowa Rachuby Płac.
W Zmarłej straciłmy oddanego pracownika serdeczną i cenioną koleżankę o wyjątkowych cechach charakteru.
Zaś Jej Pamięci!
RADA ZAKŁADOWA — RADA ROBOTNICZA POP I DYREKCJA
Wielkopolskich Zakładów
Naprawy Samochodów Poznań — Antoninek K1900

ABC GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 62 (7438) 13 III 1968

Dnia 11 marca 1968 r. zmarła, po długiej i ciężkiej chorobie, znoszonej z anielską cierpliwością, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza droga, żona, matka, bratowa, ciocia, przeżywszy lat 72, śp.

Helena Jeska
z domu KWIATKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie (Główna).
W głębokim smutku pogrążeni
MAŻ, SYN I SYNOWA
Poznań, Chwaliszewo 64. 18694g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 10 marca br. zmarła, przeżywszy 44 lata, moja najdroższa siostra i najwspanialsza przyjaciółka, o szlachetnym sercu szwagierka, oddana, pełna poświęcenia ciocia, śp.

Gertruda Rechziegel
Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.
SIOSTRA Z MĘŻEM I DZIEĆMI, RODZINA
Poznań, ul. Jeżycka 4 m. 16. 18654g

Dnia 10 marca 1968 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 57, nasz długoletni pracownik

Kazimierz Golik
odznaczony Złotym i Brązowym Krzyżem Zasługi.
W Zmarłym straciłmy wzorowego, sumiennego i ofiarnego współpracownika oraz kolege. Pogrzeb odbędzie się w środę, 13 bm. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
Cześć Jego pamięci!
KIEROWNICTWO — WSPÓŁPRACOWNICY KOŁEDZY
Odlewni Staliwa Zakładów Metalurgicznych „POMET”. 17744g

Redaguje Kolegium: Marian Fiejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczyński (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnzy). Telefon: 511-21 łączy wszystkie działy sekretariatu redakcji 557-76, w godz. od 9—16: redaktor naczelnzy 557-76; zastępca red. naczelnego 557-18; sekretarz redakcji 549-85; dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 557-18; dział miejski 559-39; redakcja nocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 511-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach orenumeraty Informacji udziela ołacówki „Ruch”. i Poczta Drak Zakłady Graficzne Im. Marcina Kasprzaka Poznań ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rekonisów S-4

Dnia 11 marca 1968 r. zakończyła swój pracowity żywot, przeżywszy lat 76, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babunia, śp.

Maria Wojtkowiak
z domu SZAFRANEK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 15.30 z kaplicy na cmentarzu sołackim, przy ul. Lutyckiej 1.
W ciężkim smutku pogrążona
DZIECI, WNUKI I RODZINA
Poznań, Staszica 19. 18715g

Dnia 11 marca 1968 r. zmarł, po długiej i ciężkiej cierpieniach, namaszczony Olejami św. przeżywszy lat 72, mój najukochańszy mąż, brat, szwagier, dziadek i wujek, śp.

Antoni Witkowski
mistrz fryzjerski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W nieutulonym smutku pogrążona
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, ul. Długosza 16 m. 4. 12690g

Dnia 11 marca 1968 r. zmarł, nieodżałowanej pamięci

Jan Kurowski
nauczyciel zawodu
W Zmarłym tracimy długoletniego wychowawcę młodzieży i serdecznego kolege.
DYREKCJA — RADA PEDAGOGICZNA OGNIŠKO ZNP nr 34
KOMITET RODZICIELSKI I MŁODZIEŻ
Zasadniczej Szkoły Budowlanej
Im. Feliksa Dzierżyńskiego w Poznaniu. 18614g

Dnia 9 marca 1968 r. zmarł, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, śp.

Wincenty Królik
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej w Krzyżownikach.
W głębokim smutku pogrążeni
CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI I PRAWNUKI
Poznań, ul. Lęborska 36 m. 1. 18708g

W dniu 10 marca 1968 r. zakończyła swój pracowity pełen znoju i poświęcenia żywot, w wieku 46 lat, moja najukochańsza żona, córka, synowa, szwagierka, bratowa i ciocia, oraz najlepszy przyjaciel nasz

Helena Sikora
z domu KUBASIK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczej.
O bolesnej stracie zawiadamia
RODZINA
Poznań, Rybaki 21. 18699g

W dniu 10 marca 1968 r. zmarła, po długiej i ciężkiej chorobie, namaszczona Olejami św., nasza najdroższa siostra, ciocia, babcia i szwagierka

Maria Judycka
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O tej bolesnej stracie zawiadamia w głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Warszawa, Jarocin, Częstochowa. 18628g

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Kariera Artura”; **NOWY** — g. 19 „Świętoszek”; **OPERA** — g. 19 „Fra Diavolo”; **OPERA** — g. 19 „Mam'zelle Nitouche”; **MARCI-NEK** — nieczynny.

W WOJEWÓDZTWIE

WRZESNIA — „Maria Magdale-
na”.

KINA

GNIEZNO Lech: „Rondo”; Polo-
nia: „Do widzenia Charlie”;
KOŚCIAN: „Upiór z Morrisville”;
NOWY TOMYŚL: „Niebo nad gło-
wa”; OBORNIA: „Ameryka, Ame-
ryka”; SREM Słonko: „Szkoła
grzeszników”; Klubowe: „Dziecko
wojny”; SRODA: „Najpiękniejsze
oszustwa świata”; SZAMOTULY:
„Listek figowy”; WAGROWIEC:
„Las powieszonych”; WRZESNIA:
„W poszukiwaniu wczorajszej mi-
łości”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21
„Nowy Jork” — wystawa światła
wa cz. I.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g.
13-19.
Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (St.
Rynek — Odwach) — nieczynne
do 19. III.).
Instrumentów Muzycznych (Sta-
ry Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-
stowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie
go 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskie-
go 19) — nieczynne.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysława) — g. 10-15.
**Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we** (St. Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11-18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.
Muzeum w Goluchowie — g.
10-15.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne (Wodna
27) — „Motyw prehistoryczny w
malarstwie W. Chudoby-Wisniew-
skiej” — g. 13-19.
Klub MPiK (Bataczka 39) —
Fotogramy Zb. Zielenackiego „W
23 rocznicę Wyzwolenia Poznania”
— g. 10-20.
Muzeum Rzemiosł Artystycznych
— „Porcelana i srebra rosyjskie”
— g. 10-15.
PTF (Paderewskiego 7) —
„I krok w fotografii artystycznej”
— g. 10-19 (do 18 bm.).
Pałac Kultury (Sala Marmuro-
wa) — Ogólnopolska Wystawa Fo-
tograficzna „One” — g. 10-18 (do
20 bm.).
Salon Wystaw PK — Wystawa
artysty-plastyka Anny Przybyli-
Kopczyńskiej — g. 10-18 (do 20
bm.); Hol Główny (parter) PK —
„XVI Przegląd Nowości Wydawni-
cznych Miesiąca” — g. 10-18 (do
18 bm.).
BWA (Stary Rynek) — „5-lecie
Poznańskiego WAG-u” — Rzeźby
J. Sarnowskiego z Zielonej Góry
— g. 10-18 (do 31 bm.).

RADIO

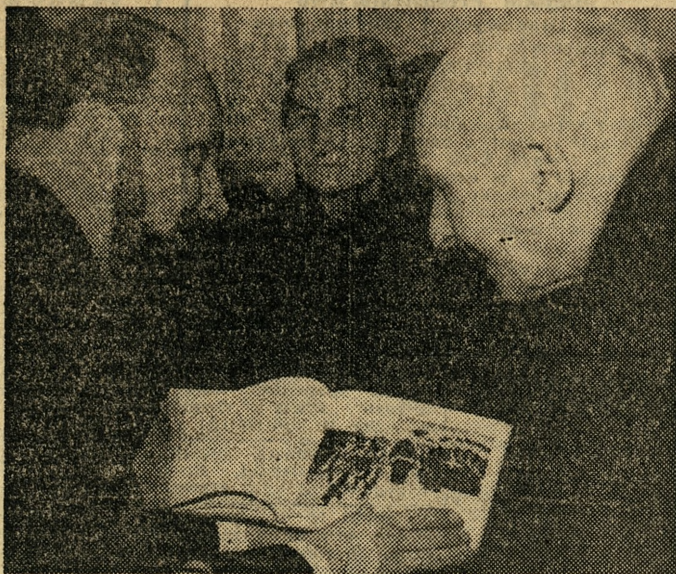
SRODA — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g.
17); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15
Mel. rozrywk.; 9 Dla kl. I i II;
10.15 Dzieci słuchają muzyki; 9.20
Muz. włoskiego baroku; 10 „Lalki”
pow.; 10.20 „Przyjemnie wa-
lać się wiosną”; 10.45 „Podgrana
czył dno”; 11 Radiowa estrada
piosenkarzy; 11.15 Muz. dla wszy-
stkich; 11.45 Felieton M. Kofty;
12.10 Koncert z polonezem; 12.25
„Swojskie melodie”; 13.40 „Wie-
cej, lepiej, taniej”; 14 „Las” rep.;
14.20 Gra Zespołu „The Shadow”;
14.30 Z estrady i scen opier.; 15.05
„Nasze spotkania” — Korea; 15.30
Dla dzieci starszych: „Wszystko
inaczej”; 15.50 „Z księgarskiej
lady”; 16 „Popołudnie z młodo-
ścią”; 18 Transm. z Chorzowa mie-
dzynarodowego meczu piłkarskie-
go o Puchar Klubowych Mi-
strzostw Europy Górnik Zabrze —
Manchester United; 20.40 Konc-
ert Chopinowski; 21.30 Poetycki
konc. żywcem; 22 „Czy można się
wyleczyć”; 22.20 Słuchamy muzy-
ki i o muzyce; 23.15 Z twórczości
Bacha i Strawińskiego; 0.10 Pro-
gram nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05,
15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 5.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69,74 MHz; 7.45 Gra Mała Ork.
Dęta; 8.35 „Dwa miliony kółek”;
8.50 Walce gra R. Valentino; 9
Gra Polska Kapela pod dyr. F.
Dzierżanowskiego; 9.35 „Zielone
sygnały”; 10 Tańce symf.; 10.25
Lubelskie romanse i lit.-muz.;
11.15 Polska muz. operowa; 13
Czas dobrych gospodarzy; 13.15
Gra Zesp. T. Wesołowskiego; 13.25
„Pozegnanie z dwunastką”; 13.45
Konc. popołudniowy; 14.30 Gra
duet fortep. W. Kisielewski i M.
Tomaszewski; 14.45 „Błękitna szta-
feta”; 15 Z płytoteiki rozrywkowej
„Polskich Nagrań”; 15.30 Kapela
Namiśłowski; 15.50 „Sa sposo-
by na szkodniki”; 17.10 Gra Zesp.
J. Milana; 17.25 Nowe nagrania
muz. rozrywk.; 17.50 Aud. oświa-
towa; 18.10 Muz. po pracy; 18.30
„O żołnierskiej modzie”; 18.45
Kurs j. francuskiego; 19.07 Wśród
gwiazd piosenki francuskiej; 19.30
„Długa szklanka herbaty”; 20.15
Ork. Francka Purcella; 20.30 Fe-
lietony muz. J. Waldorfa; 22.10 No-
wości literatury światowej; 22.31
Piosenki z księżycem; 22.50 Z no-
wych nagrań dawnych mistrzów;
23.15 Międzynarodowy Uniwersytet
Radiowy — ORT; 23.25 Mel. tan.
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 15, 19, 21, 23.15.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17.05 Quidibet — czyli co kto lu-
bi; 17.30 „Mity greckie”; 17.40
„Jazz na szczycie”; 18.05 Herba-

Wierni pamięci bohaterów



Historia łodzi podwodnej ORP
„Orzeł” to jedna z najpiękniej-
szych, a zarazem najtragiczniej-
szych kart polskiego oręża w II
wojnie światowej. Internowany w
porcie Tallinn, rozbrojony, bez
kompletu urządzeń nawigacyj-
nych — przepłynął Bałtyk i zu-
chwale wymknął się Niemcom
przez szczerble zamkniętą cieśni-
nę Sund. Załoga zgłosiła goto-
wość walki z hitlerowcami. Pod-
czas jednej z akcji bojowych, w
czerwcu 1940 roku, w pobliżu
wyspy Helgoland „Orzeł” został
zatopiony. Dziś pod flagą Pol-
skiej Marynarki Wojennej pływa
nowy „Orzeł”. Na honorowej ta-
blicy znajdującej się na pokła-
dzie wyrzeźbiono nazwiska boha-
terskiej załogi, która znalazła
śmierć na dnie morza. Niedawno
marynarze z nowego „Orla” zna-
leźli w „Głosie Wielkopolskim”
wzmiankę o 60-leciu pojęcia
matrzonek Anny i Jana Leśniak-
ów. Wychowali oni trzy córki i
dwóch synów z których jeden —
Edmund — figuruje na honorowej
tablicy Radiotelegrafisty bosma-
na Edmund Leśniak był jednym
z tych, którzy ponieśli śmierć w
walce z wrogiem. Marynarze z
„Orla” postanowili wskrzesić pa-
mięć swego kolegi, znanego im
tylko z imienia i nazwiska. Dele-
gacja załogi udała się do rodzic-
ów Edmunda Leśniaka, miesz-
kających w Obornikach koło Po-
znania i wręczyła im skromne
upominki. Na zdjęciu: z wizytą u
Leśniaków. Od lewej bosman
Jerzy Tyszkowski, Anna Leśniak
(matka Edmunda) i Jan Leśniak
(ojciec).

CAF — Staszyszyn

**Rozbudowa
wodociągów
wrzesińskich**

Mieszkańców i władze Wrze-
śni już od lat nurtuje problem
zabezpieczenia wody pitnej i
do celów gospodarczych. Bę-
dzie on rozwiązany w br. Dy-
rekcja MPKG już od r. 1961 sta-
rała się o nowe ujęcia wody.
W końcu wywiercono 4 nowe
studnie głębinowe oraz piątą
dla basenu kąpielowego z moż-
liwością eksploatacji dla po-
trzeb miasta. Proszymy zasy-
lanie prądem elektrycznym
zlikwidowano i wybudowano
własny transformator zasilany
kablem ziemnym, instalując na
wag główną półautomatyczną ta-
blicę rozdzielczą. Zainstalowa-
no także nowe pospieszne fil-
try zamknięte.

Ponadto wybudowano kotłownię
centralnego ogrzewania, magazyn
opałowy, nowoczesną pompownię
II stopnia, podgrzewacz
warsztat i inne budynki
gospodarcze.

Estetycznie urządzono otocze-
nie stacji (drogi, trawniki). Og-
ólna wartość robót 5,5 mln.
zł. (K. St.)

ta przy samowarze; 18.25 Przebój
za przebojem; 19 „Hrabia Monte
Christo”; 19.30 Orkiestra Billy
May'a; 19.50 Wina w potrzasku —
gawęda; 20 Reminiscencje muzy-
czne — Beethoven nie dla Eliza-
bety; 20.45 „Zona z Paryża” — hu-
moreski Rody-Rody; 21.10 Powraca-
jąca melodia; „Oczy czarne”;
21.32 „Tenochtitlan, kolyska Meksy-
ku” — aud. poetycka; 21.50 Ope-
ra G. Verdi'ego: „Traviata”; 22.07
Gwiazda siedmiu wieczorów —
„The Animals”; 22.15 Reportaż o
reportażu; 22.35 Głos młodego in-
strumenty; 22.50 Mikrocitał K. Grzes-
kowiaka; 23.15 „Wspomnienia”;
człony; 23.05 „Muzyka nocą”;
23.50 Splewa K. Sobczyk.

TELEWIZJA

SRODA: 8.45 — „Sad” — film
fab. prod. radz.; 9.55-10.25 — Dla
szkół; 10.55-11.25 — Wychowanie
obywatelskie dla kl. VIII „Wys-
oki sędzi”; 11.55-12.25 — Chemia
dla kl. VII — „Siarka”; 15.15 —

Strzeżmy się niewypałów!

„Rdzawa” śmierć nadal zbiera żniwo

Choć od czasów ostatniej wojny mija 23 lata, nadal do-
wiadujemy się o wypadkach zależenia niewypałów. W u-
biegłym roku w samym tylko Poznaniu rozbrojono 4 bomby
lotnicze, 141 pocisków artylerii jskich, 91 min i 46 granatów
moździerzowych. Tylko rozsądek ludzi, którzy odkryli nie-
wypały, zapobiegł śmierci lub kalectwu wielu osób. Sporo
niewypałów zależono również w innych miastach Wielko-
polski: Pile, Trzciance, Gnieźnie, Turku, Koninie, Lesznie,
Środzie i Krotoszynie. Niestety, nie wszędzie obyło się bez
wypadków, jak np. we Wrześni, Środzie i Gnieźnie.

Rok bieżący zaczął się źle,
bowiem 17 lutego dziesię-

**echa naszych
publikacji**

Kara za złą wodę

W numerze 30 „Głosu” z 5
bm. (wyd. ABC) zamieściliśmy
notatkę pt. „Kara dla nieuczci-
wego kierownika” informują-
cą o ukaraniu grzywną przez
wągrowieckie Kolegium K-A
Edmunda Biskupskiego — kie-
rownika Wytwórni Wód Gazo-
wanych i Rozlewni Piwa GS
„Samopomoc Chłopska” w Go-
łańcu. W związku z tym E.
Biskupski nadesłał do redakcji
list, w którym pisze:

„W listopadzie ub. roku zwróci-
łem się do instruktora Powiatowej
Stacji Sanitarno-Epidemiologicz-
nej w Wągrowcu o pobranie prób
napojów gazowanych wyproduk-
owanych przez naszą wytwórnię. W
wyniku dokonanej analizy przez
Wągrowicką Stację Sanitarno-E-
pidemiologiczną w Poznaniu stwier-
dzono, że napoje gazowane nie na-
dały się do obrotu handlowego ze
względu na użycie do produkcji
złej jakości wody wykazującej za-
nieczyszczenia bakteriologiczne
stwierdzone w złączonym orze-
czeniu. W wyniku otrzymanego
orzeczenia Powiatowa Stacja Sa-
nit.-Epidem. w Wągrowcu skiero-
wała sprawę do Kolegium Karno-
Administracyjnego. Na posiedze-
niu Kolegium w dniu 8 lutego
1968 r. (nie jak podano w notatce
8 grudnia br. 1968 r.) zostałem uka-
rany grzywną w wysokości 800, zł
oraz kosztami postępowania w
wysokości 50 zł za używanie do
produkcji wody złej jakości. Z no-
tatką natomiast wynika, że kierow-
nika ukarano za niestosowanie
norm branżowych co może ozna-
czać, że do wyrobów w/w nie da-
wano dodatków względnie dawno
za mało z czego następnie czer-
pałem zyski osobiste. Tak może
sądzić każdy czytelnik czytający
wspomnianą notatkę. Dlatego są-
dzę, że notatka ta jest dla mnie
krzywdząca, gdyż osobiście nie
czerpałem z tego żadnych korzy-
ści”.

M. Fogg wystąpi w Kościanie

Powiatowy Dom Kultury w Ko-
ścianie gościć będzie 17 bm. popu-
larnego piosenkarza — Mieczysła
wa Foggę.

Ponadto udział wezmą: Krysty-
na Borocka, Miła Czerwńska or-
az żeński zespół wokalo-muzycz-
ny „Baba Jaga”. Koncert Foggę
odbędzie się o godz. 17. (ks)

Gruzińskie melodie estradowe
(Tbilisi); 16 — Politechnika TV —
Matematyka I rok. „Calkowanie
funkcji wymiernych”; 16.35 — Po-
litechnika TV — Matematyka I
rok „Obliczanie całek” cz. I;
17.05 — Wiadomości; 17.10 — Dla
dzieci — Teatrzyk Kieszonkowy —
„Golbroda”; 17.30 — Wszelchnia
TV — „W prawach polskich uczo-
nych”; 18 — Sprawozdanie z
ćwierćrocznego meczu piłki noż-
nej o Puchar Klubowy Mistrzów
Europy „Górnik” Zabrze — Man-
chester United. Transmisja z
Chorzowa, 18.45 — w przerwie
mecz „Z drugiej strony szkla-
nego ekranu”; 19.45 — Do-
branoc i dziennik; 20.30 — „Zna-
komity klient” — film z serii
„Sherlock Holmes”; 21.20 — Świa-
towid — magazyn spraw między-
narodowych; 21.50 — „Fatalista”
— polski film TV; 22.15 — Dzien-
nik; 22.35 — Politechnika TV
(powt.).

Miasto na wsi?

W audycji nadanej na ante-
nie poznańskiego radia
12 lutego br. przewodni-
czący Prezydium WRN z tros-
ką i niepokojem mówił o nie-
dostatecznym obsadzeniu Wiel-
kopolski przez służbę zdrowia.
Na wsi brak lekarzy i denty-
stów.

Kto mógłby przypuszczać, że
w tej dziedzinie jesteśmy poni-
żej średniej krajowej. Posiada-
jąc na miejscu Akademię Medy-
czną można by sądzić, że jest
raczej przeciwnie.

Z wypowiedzi wynikało, że
młodzi lekarze, absolwenci A-
kademii Medycznej w Pozna-
niu, niechętnie osiedlają się we
wsiach, osadach i małych mia-
steczkach, motywując swoje sta-
nowisko przede wszystkim bra-
kiem odpowiednich mieszkań.

Zdarza się, że w niektórych po-
wiatach młodzi lekarze nie
chcą przyjmować wskazanych
mieszkań o przepisowej po-
wierzchni.

Jest faktem, że współczesna
wies gwałtownie potrzebuje
dzielnych ludzi z fachowym wy-
kształceniem którzy czyn-
nie stanęliby w szeregu pod-
noszących ogólną jej
kulturę. Będą to leka-
rze, dentyści, nauczyciele,
pielęgniarki, położne agrono-
mowie, zootechnicy, handlow-
cy, ekonomiści i szereg innych
ludzi mogących wspólnymi si-
łami przeorać występujący tu
i ówdzie kulturalny ugor na
wsi.

Wszyscy wymienieni, wycho-
wani lub wykształceni w warun-
kach współczesnych wygód w
mieście, boją się nie samej pra-
cy na wsi, lecz właśnie warun-
ków bytowania, przede wszyst-
kim warunków mieszkani-
owych. W drugiej połowie XX
wieku trudno się temu dziwić.
Trzeba więc dążyć do radykal-
nych zmian w tym zakresie i
zapewnić im odpowiednie, fun-
kcyjne, wygodne mieszka-
nia. Sprawa niebłaża. Ostat-
nio również na naradzie w KC
PZPR omawiano z wielką tros-
ką sprawę opieki zdrowotnej
na wsi.

Wiesz się rozbudowuje — to
fakt niezbyty; ale Gminna
Spółdzielnia buduje sobie pa-
wilon handlowy, rolnictwo

dla siebie agronomów, Rada
Narodowa jakiś ośrodek zdro-
wia, dom kultury, klub bu-
dynek administracyjny. Czasem
oświata jakieś mieszkanie dla
nauczycieli i to już prawie
wszystko. Każdy w swoim re-
sorcie wydaje masę pieniędzy
i w rezultacie sprawa do ko-
ńca nie jest rozwiązana, miesz-
kań zawsze brakuje.

Jak temu zaradzić? Przede-
wszystkim scałi wysiłki i środ-
ki finansowe. Przenieść kawa-
łek miasta na wies. Wybudo-
wać jeden czy dwa bloki miesz-
kalne, usytuowane w odwo-
dów punkcie i tam stworzyć
to kulturalne centrum wsi. Na
parterze umieścić ośrodek
zdrowia, sklepy, pocztę, świe-
tlicę, bibliotekę, kawiarnię i in-
ne potrzebne na wsi instytu-
cje, nie wyłączając nawet ma-
łej sali kinowej. Piętra prze-
znaczyć na różnej wielkości
mieszkania, którym można
przyszedlić arowe warzywniki.
Przy dzisiejszym rozwoju tech-
niki i wykorzystaniu miejsc-
nych materiałów, sprawa nie
wydaje się trudna, a zaoszczęd-
zi wiele wydatków, jakie po-
chłaniają osobno stojące budyn-
ki resortowe. Jeśli dodamy do
tego jeszcze kilka garaży nale-
żących do mieszkalnego bloku,
na pewno nie będzie kłopotu z
werbowaniem kandydatów do
pracy na wsi i to nie tylko
wśród lekarzy.

FRANCISZEK SŁAWIŃSKI

**Mleczarnia w Kaźmierzu
prężna i gospodarna**

W Dusznikach (pow. szamotulski) odbyło się roczne walne
zebranie Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej. Spółdzielnia
prowadzi działalność skupową za pośrednictwem dwóch od-
działów produkcyjnych — w Kaźmierzu i w Dusznikach. Ten
ostatni przechodzi obecnie modernizację, której koszt wynie-
sie 1 mln zł. Skup prowadzi ponadto 8 zlewni terenowych
i jeden punkt łączny w Pniewach. Skup w roku ubiegłym
wyniósł 10 480 000 zł. W ubiegłym roku Spółdzielnia rozpro-
wadziła wśród dostawców ponad 951 000 kg pasz treści-
wych; wybudowano 71 sztuk silosów.

W 17 miejscowościach zgora
nizowano społeczne punkty po-
radnictwa, przeprowadzono

również kilkadziesiąt pokazów
prawidłowego żywienia krów.
Urządzono w 5 wsiach pokazy
suszenia siana wentylatorami.
Przeprowadzono dezynfekcje
i bieleńce obór w 520 gospo-
darstwach. Za najlepsze wyni-
ki uzyskane w zespołowym wy-
chowcie cieląt Mleczarnia wy-
płaciła 20 000 zł.

Kto wyda wyrok salomonowy?

Kierownik Punktu Skupu
Warzyw w Bninie otrzymał od
jednostki nadrzędnej — Rejo-
nowej Spółdzielni Ogrodniczej
w Środzie — polecenie urzą-
dzenia jednego z przyległych
pomieszczeń na biuro. Do tego
celu m. in. potrzebna była wy-
kładzina podłogowa (gumolit),
a pod nią płyty pilśniowe. O
ile łatwo było zdobyć gumolit,
tak trudno osiągnąć owe pły-
ty. Szukano ich miesiąc lecz
bezsukcesnie. Po uciążliwych
poszukiwaniach udało się wre-
ście konwojentowi zdobyć
płyty w sklepie państwowym
w Poznaniu za 540 zł. Sklep
ten jednak nie mógł wystawić
rachunku lecz tylko paragon.

I tu zaczyna się kołomyjka.
Pieniądza na zakup tych ma-
teriałów wydała Rejonowa
Spółdzielnia Ogrodnicza w
Środzie (obciążając konto oso-
biste) jednej z pracownic Pun-
ktu Skupu w Bninie. Następ-
ją targi przy rozliczeniu z
główną księgową RSO — Śro-
da, która w żaden sposób nie
chce honorować owego para-
gonu na 540 zł. Byłoby jedno
wyjście, mianowicie zaświad-
czenie zainteresowanego skle-
pu o zakazie wydawania ra-
chunków. Tego jednak kierow-
nik sklepu nie chce wydać.

Punkt Skupu Warzyw w Bni-
nie wystawia zaświadczenie
podpisane przez konwojenta,
kierownika i zainteresowaną
pracowniczkę o dokonaniu
kupna nieszczęsnych płytek.
Główna księgową RSO — Śro-
da odrzuca jednak wszelkie
dokumenty zastępcze, przypy-
sując do zurotu 540,— zł pra-
cownicze z Bnina, która pod-
jęta pieniądze, mimo że nie
dokonała zakupu lecz konwo-
jent, który przecież nie jest
w tajemniczości w labiryncie
życiowych często przepisów
handlowych. Kierownik punk-
tu w Bninie wykonał polecie-
nie władz, urządził wzorowo
biuro, gumolit z podkładami
pilśniowymi zdobył podłogę,
a pracowniczka potrąca się z u-
posażenia 540,— zł. Dziwić się
należy obojętnej postawie Za-
rządu RSO — Środa. Dotych-
czas nie podjął on żadnych
kroków, do pomyślnego załat-
wienia tej krzywdzącej pra-
cownika sprawy. Oświadcze-
nia głównej księgowej w ro-
dzaju: „Mnie to nic nie obcho-
dzi itp.” nie mobilizuje pra-
cownika do inwencji, czy wy-
dajnej pracy.

Kto więc wyda wyrok salo-
monowy w tej sprawie? Są-
dzić należy, że uczyni to Dy-
rekcja Rejonowych Spółdziel-
ni Ogrodniczych w Poznaniu.
(Nazwisko i adres znane redakcji)

**Kapitan Kloss
w Środzie**

W sali Powiatowego Domu
Kultury w Środzie odbyło się
9 bm. spotkanie z popularnym
aktorem teatralnym i telewi-
zyjnym Stanisławem Mikul-
skim, znanym z telewizyjnej
serii „Stawka większa niż ży-
cie”. Mikulski z miejscą na-
wiał żywy kontakt z pu-
blicznością opowiadając o so-
bie, swej pracy, a przede
wszystkim o powstawaniu fi-
lmów w telewizji. Kapitana
Klossa pożegnano burzliwymi
oklaskami. (fk)

CIĘKAWA WYSTAWA
SRODA. Z inicjatywy Średzkie-
kiego Towarzystwa Kulturalnego
i Powiatowego Domu Kultury w
Środzie zorganizowano wystawę
intensywnie (wykładanie przedmiotów
drewnianych — inkrustacja) Ed-
munda Kapłonskiego ze Złyna.
Wystawa, na której zaprezen-
towano prace dojrzałe artystycznie
wzbudza olbrzymie zainteresowa-
nie zwiedzających głównie z po-
wodu ciekawej techniki oraz roz-
wijań artystycznych eksponowa-
nych obrazów. Sam twórca jest
z zawodu stolarzem, interesuje go
głównie intarsja, w której to
osiągnął najlepsze rezultaty, poza
tym próbuje również malarstwa.
(kos)

ORYGINALNY DZIEŃ KOBIET
SZAMOTULY. W Spółdzielni Bu-
szewko-Debina zorganizowano
przed Dniem Kobiet kurs go-
wania. Mężczyzn z kwiatkami,
wśród których był przewodniczą-
cy Prezydium PRN M. Dobkiewicz,
zaproszono na degustację. (mr)

MO WYŻWA
KORNIK. 5 marca br. odbyło się
zebranie POP posterunku MO
Kornik, na którym jednogłośnie
zadeklarowano i zebrano pewną
kwotę na Centrum Zdrowia Dzie-
ci. Milicjanci z Kornika wzywają
swoich kolegów w województwie
do podobnych czynów. (sn)